Nr. 130 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 12 czerwca 1929 | Rok XII

DZIENNIK L... Y

ORGAN PC... NEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Strejk studentów trwa w dalszym ciągu.

Rząd socjalistyczny w Anglji przy pracy.

Zamierzony wyjazd Mac Donalda do St. Zjednocz.

LONDYN, 10. 6. (Pat.). Mac Donald odbył ostatnio konferencję ze swym ministrem spraw zagr. Hendersonem w sprawie swego ewentualnego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 10. 6. (Pat.). Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby Mac Donald pragnął rozmówić się osobiście z Hooverem co do stosunków między Anglją a Ameryką, wywołała żywe echo w prasie tutejszej. W Waszyngtonie przypuszczają, że wobec wyrażonej już przez prezydenta Hoovera opinji, że redukcje obecnych zbrojeń morskich mogą być przeprowadzone, ewentualna propozycja Mac Donalda nie napotka w Ameryce na żadne trudności.

O zmniejszenie czasu pracy w kopalniach angielskich.

LONDYN, 10. 6. (AW). W dn. 11. b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Gabinetowej, w ciągu której Mac Donald poinformuje swych kolegów o głównych wytycznych mowy tronowej króla angielskiego. Mowa ta zajmie się głównie kwestjami rozbrojenia, bezrobocia i ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Mowa ma zawierać m. i. zapowiedź wniesienia projektu ustawy przewidującej znaczne zmniejszenie czasu pracy w kopalniach angielskich.

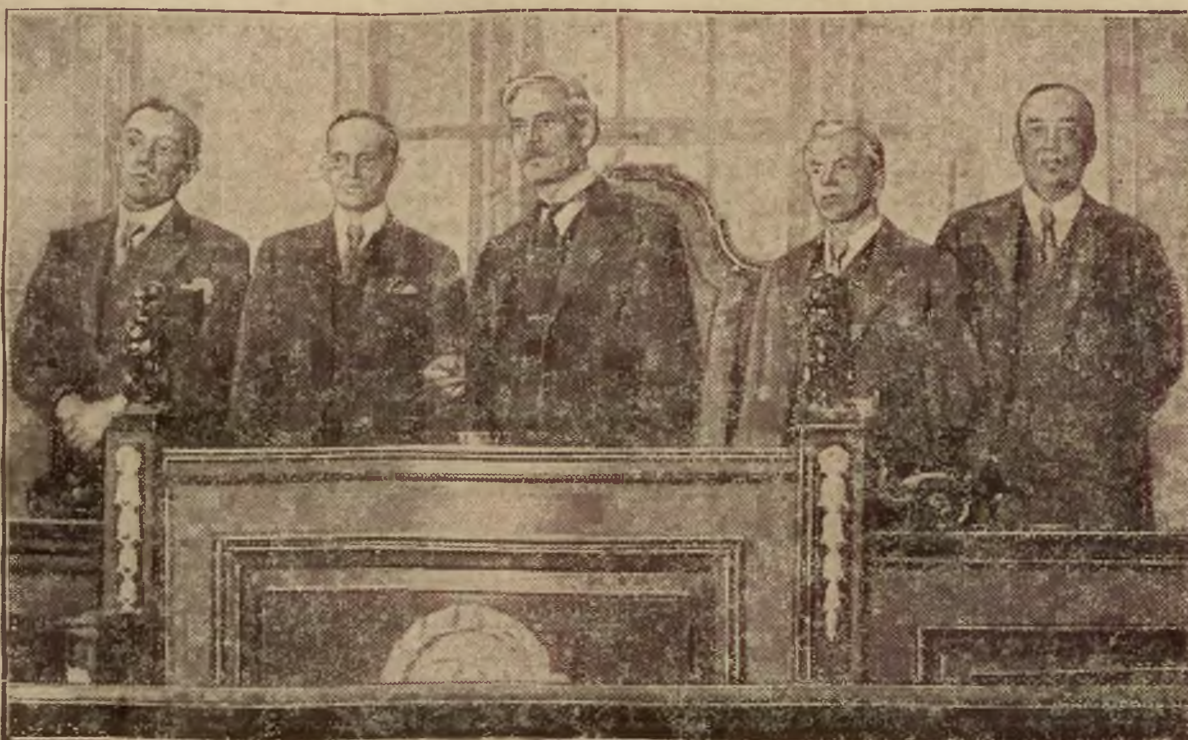
40 rybaków zginęło podczas burzy na Bałtyku.

KOWNO, 10. czerwca. (AW). Ub. nocy u wejścia do portu litewskiego Połąga wydarzyła się podczas burzy katastrofa. Gwałtowny wicher wywrócił dwie łodzie rybackie, przyczem z jednej łodzi zatonęło dwuch, z drugiej jeden rybak. Brak jednakże jeszcze 16 łodzi z około 30 rybakami, którzy nie wrócili w przewidzianym terminie, zachodzi obawa, że 30 rybaków poniosło śmierć na morzu.

KOPENHAGA, 10. czerwca. (AW). — Burza, która ostatnio szalała u wybrzeży Jutlandji dokonała olbrzymich spustoszeń. Łazinki, oraz kilka domów zostało porwanych na wodę. Około 10 rybaków padło ofiarą katastrofy.

—o—

Członkowie gabinetu Mac Donalda.



Stoją od lewej: Thomas, Snowden, Mac Donald, Clynes, Henderson.

Węzeł gordyjski.

Jednym z najważniejszych punktów obradującej obecnie w Madrycie Rady Ligi Narodów — to sprawa mniejszości narodowych. Problem ten w ostatnich latach znajduje się na porządku niemal wszystkich posiedzeń Ligi i odraczany jest z jednej sesji na drugą jako temat niewdzięczny, na odroczeniu którego nic się nie straci.

W zwlekaniu z załatwieniem tej sprawy przejawia się cała słabość Ligi Narodów. I nic dziwnego: prawie we wszystkich państwach europejskich, należących do Ligi, sprawa mniejszości jest jednem z głównych zagadnień państwowych, problemem, którego nie załatwia z powodu olbrzymich trudności wyrastających na tem polu.

Typowym tego przykładem jest Polska, gdzie około 1/3 ludności należy do mniejszości narodowych, a sprawa rozwiązania tego problemu nie ruszyła z miejsca, co przynosi dla państwa niepożądane skutki.

Tak jest w mniejszym lub większym stopniu i w innych państwach.

Istnieje na terenie Ligi plan załatwienia sprawy mniejszości narod. drogą utworzenia stałej instytucji międzynarodowej, której obowiązkiem byłoby przeprowadzenie w życie odnośnych uchwał swego czasu powziętych w sprawie mniejszości.

Utworzenie takiego czynnika jest niepożądane, gdyż godziłoby to w podstawy suwerenności państw bezpośrednio tu zainteresowanych. To też nie ulega wątpliwości, że zainteresowane państwa na utworzenie tego rodzaju ciała nie zgodzą się. Pozatem plan ten jest niepożądany i z tego względu, że niektóre państwa, odgrywające na terenie Ligi dominującą rolę — zlikwidowałyby" to zagadnienie z krzywdą bądź to dla danych państw, bądź też dla mniejszości.

Na jednej tylko drodze można ten problem rozwiązać, a mianowicie bezpośrednio pomiędzy danemi państwami, a ich mniejszościami. Rzecz prosta, zrobić to można tylko przy obustronnej dobrej woli.

Zdaje się, iż nie omylimy się, twierdząc, że i obecna sesja Ligi sprawy mniejszości nie załatwi, jak nie załatwi jej i na dalszych sesjach, a to z tego względu, iż sprawa ta stanowi piętę achillesową Ligi. idealnie bowiem, na terenie, gdzie ścierają się interesy narodów, nie będzie jej mogła załatwić, a każdy inny sposób wywoła taką reakcję, iż mogłoby to zachwiać podstawami Ligi. I zdaje się, iż kierownicy polityki europejskiej zdają sobie z tego właśnie sprawę.

Sprawa więc mniejszości dopóty błąkać się będzie na forum Ligi, dopóki każde państwo samo problemu mniejszości nie zlikwiduje. To też do obrad Ligi pod tym względem nie należy przywiązywać większej wagi.

—o—

PIERWSZĄ KOBIETĄ W ANGIELSKIM RZĄDZIE



jest tow. Małgorzata Bondfield, która w rządzie Mac Donalda obejmuje tekę ministerstwa pracy. W pierwszym gabinecie Mac Donalda piastowała funkcje podsekretarza stanu w temże ministerstwie. Jest córką wieśniaka z zachodniej Anglji, pracowała jako bufetowa w jednej z angielskich kawiarni skupiła w jednej z najsprężystszych organizacji zawodowych kobiety, pracujące w kupiectwie jako siły pomocnicze.

—o—

Czas odnowić przedpłatę!

MAURYCY RENARD.

Świadek.

Na stacji Ferte- Milon, poczciwy pan Bourdure wszedł do przedziału drugiej klasy. Siedziało tam już trzech panów. Pan Bourdure ukłonił się im grzecznie. Podróżni uchylili niedbale kapeluszy i wrócili do prowadzonej poprzednio rozmowy.

Pan Bourdure był człowiekiem towarzyskim. Usiadł w kącie, uśmiechnął się uprzejmie, wydobył z kieszeni starą, zniszczoną papierośnicę i zagadnął z wyszukaną grzecznością.

— Proszę panów, przypuszczam, że dym papierosa, nie będzie panom przeszkadzał? Przecież i panowie...

Podróżni rzeczywiście palili: jeden cygaro, dwóch fajeczki.

— Ależ proszę, — odparł jegomość palący cygaro. Nawet, jeżeli zechce pan przyjąć to doskonałe cygaro hawańskie...

Wydobył z kieszeni wspaniałe grube. cygaro ze złoto- czerwoną opaską.

— Doprawdy — wzdragał się nieśmiało p. Bourdure, — nie wiem, czy mogę...

— Ale bierz pan! — odpowiedział ów jegomość, wciskając mu cygaro w rękę.

Więc pan Bourdure schował swą zniszczoną papierośnicę i zabrał się do palenia cygara. Zachowanie się jednak jego towarzyszy podróży wskazywało wyraźnie, że nie mają oni zupełnie zamiaru wdawać się w pogawędkę z nowym przybyszem. P. Bourdure musiał tedy zadowolnić się obserwowaniem ich z pod oka, poprzez smugi błękitnego dymu, zapełniającego cały przedział.

Pan Bourdure, skromny sekretarz w biurach ministerstwa pracy, lubił bawić się w psychologa i obserwować typy spotykanych ludzi. Zauważył też, wkrótce, że z owych trzech towarzyszy podróży jeden miał wygląd twarzy szczery i otwarty, dwaj pozostali natomiast nie podobali mu się zbytnio: wyglądali na chytrych, układnych spryciarzy. Rozmawiali półgłosem z tamtym trzecim, okazując mu przesadną uniżoność. — Gdybym ja był na jego miejscu — myślał pan Bourdure, — miałbym się przed nimi na baczności.

Ale pan Bourdure nie miał czasu na dalsze studja psychologiczne. Wyjechał z Paryża rano do Ferte- Milon, gdzie pracował sumiennie całe rano u notarjusza, omawiając z nim no... Więc wkrótce zasnął snem spra-
dzwinie mocne, — w wagonie dusz-
Zmęczony był i śpiący. Cygaro jakoś
jakąś zawikłaną sprawę spadkową.
wiedliwych.

Wieczór zapadł. Grudzień. Godzina piąta popołudniu.

* *

Obudził się nagle, — a widok który spostrzegł, napełnił go grozą i strachem.

Drzwi od przedziału była naoścież otwarte. Ów jegomość o poczciwej, szczerej twarzy leżał martwy, siny na podłodze wagonu. A tamci dwaj właśnie zabierali się do wyrzucenia go przez drzwi na tor.

Nieszczęśliwy pan Bourdure, niezdolny poruszyć się, ani wymówić słowa, był niemym świadkiem ostatniego aktu tej tragedji. Kiedy tamci dwaj mordercy po załatwieniu się ze swą ofiarą chcieli wrócić na swoje

Komisarz Kasy chorych w Łodzi

ŁÓDŹ. Jak donosi „Głos Poranny" na stanowisko komisarza rządowego w łódzkiej Kasie chorych powołany został dyr. wydziału finansowego zakładów przemysłowych I. K. Poznański w Łodzi, Eugenjusz Łopuszański. P. Łopuszański zajmował w swoim czasie stanowsko w najwyższej izbie kontroli państwa.

W sprawie tej pisze „Łodzianin": „Najnowszy sanator (nawrócony grzesznik jest najlepszy) p. Łopuszański został sprowadzony do Łodzi przez osławionego Landsberga, byłego naczelnego dyrektora u Poznańskich. Nie wiemy, jakie kwalifikacje w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i jaką rangę wojskową ma p. Łopuszański. Ministerstwo Pracy w niepraktykowany dotychczas sposób, zażądało w czwartek telefonicznie nadesłania do Warszawy przez specjalnego kurjera sprawozdań finansowych za okres bieżący (bilanse surowe) jakgdyby rząd nie wiedział o kryzysie gospodarczym, wielkiej redukcji w przemyśle włókienniczym, co zmniejszyło dopływ gotówki a jednocześnie zwiększyło wydatki na leczenie i na zasiłki".

—o—

Minimalne postulaty urzędników.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że stowarzyszenie urzędników państwowych złożyło premierowi Świtalskiemu memorjał w sprawie sytuacji pracowników państwowych. Memorjał zawiera następujące żądania: podniesienia poziomu płac urzędniczych do realnej wartości z roku 1925 wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, nowelizacji pragmatyki, uregulowania sprawy kontraktowej, uregulowania kwestji urlopów i godzin nadliczbowych. We wstępie do memorjału urzędnicy podkreślają, że postulaty ich w zakresie materjalnym znajdują się w obrębie minimum kosztów utrzymania.

ORDER POLSKI NA PIERSIACH PRIMO DE RIVERY.

MADRYT. Dyktator hiszpański, Primo de Rivera został w ub. niedzielę udekorowany przez min. Zaleskiego najwyższym orderem polskim „Orła Białego".

—o—

miejsce, — zauważyli biednego sekretarza. Siedział nieruchomy, skulony, blady, jak trup, wpatrując się w nich oczyma szeroko otwartemi ze zgrozy.

— Ach do djabła! — zaklął jegomość z cygarem.

Pan Bourdure zaczynał rozumieć pomału: jego niespodziewane wejście do przedziału, było nie na rękę tym dwom opryszkom; — więc niewątpliwie potraktowali go jakimś narkotykiem, zawartym w cygarze. Liczyli na to, że nie obudzi się prędzej, aż w Paryżu, nie mając pojęcia o tem, co się stało po drodze.

Nie zastanawiał się jednak dłużej nad tą myślą, która przemknęła mu błyskawicznie przez głowę: obecnie opanowało go niepodzielnie jedno tylko uczucie: niewysłowionego strachu i rozpaczy.

Tamci dwaj podeszli ku niemu, groźni, z zaciśniętemi pięściami.

Zaczął bełkotać błagalnie:

— Nie pisnę ani słówka... Przysięgam... Nie róbcie mi krzywdy... Ojciec rodziny...

(Dok. nast.)

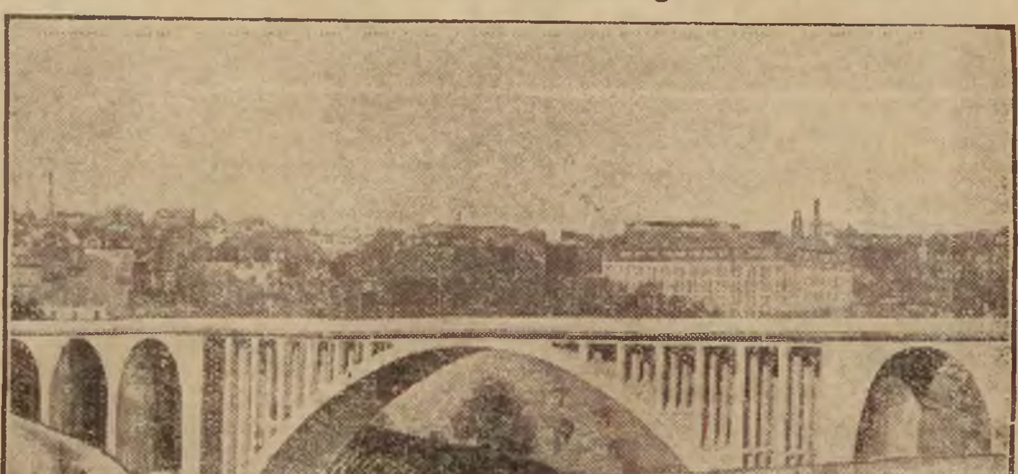
—o—

Nagrody Akademji Umiejętności.

KRAKÓW. 10. czerwca. (A. W.) Na uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności ogłoszono nazwiska nowych członków, a mianowicie: prof. Przychockiego z Warszawy, prof. Chybińskiego i Stanisława Łempickiego ze Lwowa, prof. Kleczkowskiego z Poznania i prof. Pigonia z Wilna, dalej — prof. Ptaśnika ze Lwowa, prof. Czarnowskiego Haleckiego, dyr. Siemieńskiego z Warszawy, dyr. Kaczmarka z Poznania i ks. A. Mańkowskiego z Torunia, wreszcie prof. E. Romera ze Lwowa i prof. Białobrzeskiego i Pieńkowskiego z Warszawy.

Nagrody przyznano: 1) nagrodę im. Barczewskiego za pracę historyczną dr. Michałowi Janikowi za dzieło p. t.: „Dzieje Polaków na Syberji", 2) Nagrodę im. Barczewskiego za dzieło malarskie Stefanowi *Filipkiewiczowi* za obraz „Jesień", oraz za całą dotychczasową działalność artystyczną, 3) Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego Czesławowi Markowi za jego kompozycje orkiestrowe p. t.: „Suita" i „Symphonia brevis".

Największy most żelazo-betonowy w Niemczech



wybudowany w Pirmazens (Bawarja) został w ostatnich oddany dla użytku publicznego. Długość jego wynosi 212 m., szerokość 12 m., wysokość 48 m.

Na Węgrzech znoszą pojedynki.

BUDAPESZT. W swem ekspoze, wygłoszonem na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu węgierskiego, oświadczył minister sprawiedliwości Zsitvay, że między innemi reformami, które zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić, projektowane jest zniesienie tych wszystkich przepisów, w myśl których pojedynek jest na Węgrzech dopuszczalny. Minister Zsitvay uważa, że pojedynek jest przeżytkiem i że system ronienbia honoru drogą popełniania no wych ciężkich przestępstw stanowczo zasługuje na potępienie. Węgierski kodeks karny dotychczas nie uznawał zranienia człowieka w pojedynku (a nawet zabicia) za przestępstwo. Przeciwko takiemu stanowi rzeczy występowano już niejednokrotnie, ale wszystkie próby w kierunku anulowania odnośnych przepisów kodeksu karnego napotykały na wielkie trudności przez wzgląd na obowiązujący wśród oficerów specjalny kodeks honorowy. Minister Zsitvay jest jednak przekonany, że i tę przeszkodę uda się mu już w czasie najbliższym usunąć.

—o—

Przyjazd wybitnych socjalistów zagranicznych do Polski.

WARSZAWA, 10. 6. (tel. wł.). W przyszłym tygodniu przyjedzie do Polski ttow.: E. Vanderyelde, wódz belgijskiej partji socjalistycznej, doniedawna przewodniczący II. Międzynarodówki socjalistycznej: Następnie jego żona, działaczka socjalistycznego ruchu kobiet w Belgji, tow. Paweł Loebe przewodniczący niemieckiego parlamentu; tow. Cramp, przewodniczący angielskiej Partji Pracy (Labour Party), tow. Paweł Kalnin przewodnicz. sejmu łotewskiego; tow. Crispien, jeden z przywódców socjaldemokratów niemieckich.

Przyjedzie także jeden z wybitnych wodzów socjalistów francuskich, którego nazwisko podamy później.

Przyjazd ten będzie wspaniałą manifestacją międzynarodówki socjalistycznej z pracą i walką PPS.

Program szczegółowy pobytu C. K. W. ustali w dniach najbliższych. Przewidziane są wielkie zgromadzenia ludowe w Warszawie, Łodzi i Krakowie, szereg konferencji w ścisłem kole, odczyty i prelekcje z ramienia TUR-a oraz wycieczka na PWK w Poznaniu. — Towarzysze zagraniczni będą gośćmi naszej partji.

Przyjmować ich będą obok CKW, marsz. Sejmu tow. Daszyński. klub parlamentarny oraz inne organizacje robotnicze.

W zgromadzenia i przyjęciach wezmą także udział ttow. z niemieckiej socjalistycznej partji, „Bundu“ i Poalej Sjonu.

Niemcy zmierzają do przewlekania obrad mniejszościowych.

MADRYT, 10. 6. (AW.). Trzydniowe rozprawy nie wystarczyły na wyczerpanie tematu, który nastręczył raport Komit. Trzech w sprawie mniejszości narodowych. — Delegacja niemiecka zmierza do przewlekania decyzji w tej sprawie o ile możności do wrześniowego posiedzenia Rady E. Narod. w Genewie. Senzację w tutejszych kołach wzbudziło doniesienie jednego z tutejszych dzienników o tem jakoby Streseman miał oświadczyć, że Hiszpanja powinna być specjalnie zainteresowaną sprawą mniejszości przyczem zrobił wyraźną aluzję do Katalonji i krainy Basków Galicji. W związku z tem rząd hiszpański nosi się podobno z zamiarem wydania noty — w której zaprotestuje energicznie przeciwko takiemu postawieniu sprawy i stwierdzi, że stosunek mniejszości katalońskich i baskijskich do ojczyzny hiszpańskiej był zawsze jaknajbardziej lojalny.

—o—

Wypadek autobusowy na gościńcu Lwów-Żółkiew

Wczoraj o godzinie 4-tej popołudniu przywieziono do Pogotowia ratunkowego trzy osoby, które w czasie zderzenia się autobusu z wozem na gościńcu pomiędzy Lwowem a Żółkwią doznały licznych kontuzji i zdarcia naskórka na głowach i rękach. Byli to Eugenja Landau masarzystka, Michał Forski handlowiec, i Józef Angofer lakiernik. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ich w opiece domowej.

Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

LOTNICY SZWEDZCY ZAMIERZAJĄ KONTYNUOWAĆ LOT.

KOPENHAGA, 10. czerwca. (AW). — Lotnicy szwedzcy Ahrenberg i Flodero. którzy wczoraj wystartowali do lotu transatlantyckiego zmuszeni byli o godz. 23·56 do lądowania nad rzeką Skaptaros (połudn. Islandja). Powodem przymusowego lądowania było nieprawidłowe funkcjonowanie motoru wskutek złamania rury gazowej. Lotnicy zażądali dostarczenia im 3000 litrów benzyny Lotnicy zamierzają natychmiast po utrzymaniu paliwa ruszyć w dalszą drogę.

Z niedoli pracowników „Pasty“.

Robotnicy wymienionej spółki telefonicznej wnieśli żądania poprawy bytu swego do dyrekcji z końcem marca b. r. — Dyrekcja w osobie p. dyr. Spiry zwleka już 2 miesiące z ostatecznem załatwieniem sprawy pracowników.

Ta sama spółka telefoniczna na terenie Warszawy, i Łodzi zupełnie inaczej traktuje pracowników, aniżeli we Lwowie.

Nadmienić należy, że młodociani robotnicy tejże firmy pobierają aż... 18 zł. tygodniowo. pomocnicy 40-45 zł., samodzielni monterzy 45—60 zł. tygodniowo. W Warszawie i Łodzi robotnicy otrzymują urlopy miesięczne, natomiast we Lwowie są ustawowe 8 i 15 dni.

Robotnicy tą drogą odnoszą się do opinji publicznej, zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za wynikłe ewentualne konsekwencje.

Stwierdzić w końcu należy, że p. dyr. Spiro dostał z generalnej dyrekcji polecenie załatwienia sprawy we Lwowie a mimo to załatwienia jej i skromnych żądań robotników nie chce uwzględnić

Ponowne krwawe rozruchy przed więzieniem.

PARYŻ, 10. czerwca. (AW). Demonstracje ludności Limoges przeciwko wyrokowi sędziów przysięgłych skazującemu mordercę Barataud'a na dożywotnie więzienie zamiast gilotyny powtórzyły się wczoraj. Tłum usiłował przypuścić szturm do bram więzienia. Musiano zawezwać wojsko, które nie mogąc sobie dać rady z tłumem użyło broni. Około 200 policjantów i żołnierzy odniosło rany. Ze strony ludności około 100 osób ranionych. Obawiają się ponowienia się rozruchów.

Straszna katastrofa samochod.

LUBLIN, 10. czerwca. (AW). Wczoraj rano oficerowie garnizonu Zamoyskiego wracali wraz z żonami z Klemensowa do Zamościa w liczbie 16 osób autem półciężarowem należącem do 9 p. p. Leg. Na 9 klm. od Zamościa koło wsi Zawada skrzydło auta uderzyło o słup telegraficzny. Pasażerowie wypadli na szosę. Żona kapitana 3 pap. Dumiłkowa poniosła śmierć na miejscu. 5 osób odniosło rany, 2 osoby bez szwanku zaś reszta doznała lekkich obrażeń. Dochodzenia prowadzi policja łącznie z żandarmerją.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

Zbrodniczy zamach na pociąg nie udał się.

WARSZAWA, 10. 6. (AW.). W dn. 9 bm. wieczorem omalże nie przyszło do katastrofy kolejowej między stacjami Żyrardowem i Jaktorowem. — Pociąg towarowy jadący do Warszawy wpadł na położoną przez jakieś zbrodnicze ręce wpoprzek toru szynę kolejową długości 12 mtr. Wskutek przytomności umysłu maszynisty pociąg zatrzymano. jednakże nastąpiło dość znaczne uszkodzenie toru. Pociąg pośpieszny, który zdążał za towarowym został również zatrzymany. Rozmiary katastrofy byłyby ogromne gdyby nie towarowy, lecz pośpieszny pierwszy wpadł na szynę. Władze policyjne prowadzą energicznie śledztwo w sprawie zbrodniczego zamachu na pociąg.

—o—

Liberali nie są języczkiem u wagi w Anglji.

Specjalny wysłannik „Robotnika“ w Londynie tow. J. S. pisze na temat sytuacji powyborczej w Anglji:

Chciałbym rozwiać pokutujący w kontynentalnych kołach politycznych pogląd, jakoby przy obecnym układzie sił w parlamencie — jak dotąd 288 socjalistów, 255 konserwatystów i 59 liberałów — ci ostatni byli języczkiem u wagi i mieliby wywierać presję na Partję Pracy.

Nic podobnego. Mac Donald nie porozumiewał się z Lloyd Georgem przed tworzeniem gabinetu i nie ma zamiaru robić tego na przyszłość. — Partja Pracy jest całkiem niezależna i wolna w swej polityce na terenie parlamentu angielskiego. Wręcz przeciwnie — liberałowie znaleźli się w przymusowej sytuacji. Będą musieli poprzeć Rząd Pracy we wszystkich jego poczynaniach, albo przynajmniej nie przeszkadzać mu przez dość długi przeciąg czasu. Jeżeli będą usiłowali uprawiać sabotaż, albo jeżeli wręcz sprobują obalić Rząd — to przy następnych wyborach zginą zupełnie z widowni. Wyborca angielski — bardzo uświadomiony i celowo głosujący, jak wykazały ostatnie wybory — odwróci się od nich zupełnie. Usunie swojem głosowaniem zaporę, przeszkadzającą tworzeniu Rządu, i przywróci system dwupartyjny. — Partja Pracy na tem tylkoby wygrała; konserwatyści raczej woleliby zachowanie partji liberalnej, jeszcze jednej mieszczańskiej partji aniżeli socjaliści.

Zresztą, sytuacja dzisiaj jest całkiem odmienna od 1924 r., kiedy pierwszy Rząd Mac Donalda został wywrócony przez koalicję liberalno-konserwatywną. Dziś Partja Pracy jest najsilniejszem stronnictwem w kraju, i rośnie w siły stale. Dziś ma mandat moralny i materjalny utworzenia Rządu.

Z programem pokój i praca, utrwalenie pokoju i solidarności międzynarodowej nazewnątrz oraz zwalczenie bezrobocia nawewnątrz, śmiało i pewnie kroczyć będzie naprzód, nie obawiając się opozycji, która zresztą, jeżeli chodzi o konserwatystów, na szereg miesięcy przynajmniej zajmie wyczekujące i rzeczowe stanowisko.

Nikt nie biada nad kryzysem parlamentaryzmu z powodu braku większości, nikt nie tęskni do cudownych leków. Uczciwie i odważnie ujmuje się sytuację, i praktycznie i lojalnie rozwiązuje się ją. Wielki naród angielski dzięki temu właśnie swój wspaniały pochód naprzód i głębokie zmiany społeczne i polityczne dokonywa bez wstrząsów i przesileń.

Kongres komunistyczny w Berlinie.

BERLIN, 10. 6. (Pat.). Dziś rozpoczął się w Berlinie doroczny kongres partji komunistycznej. Po przemówieniach powitalnych wprowadzono na salę pięcioro dzieci szkolnych w wieku 6 do 12 lat, które były jakoby delegatami obradującego w sąsiedztwie zjazdu organizacji młodzieży Spartakus. 7-letni delegat miał wygłosić przemówienie do starszych towarzyszy, ale w ogniu aparatów kinematograficznych nie zdołał przemówienia swego wygłosić do końca.

Podwyższenie płac kolejarzy w Niemczech.

BERLIN, 10. 6. (Pat.). Rada zarządzająca kolei Rzeszy postanowiła wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu rozjemczemu, podwyższającemu płace kolejarzy zwrócić się do rządu Rzeszy o podwyższenie taryf kolejowych.

SZCZĘŚLIWE OCALENIE PILOTA.

KRAKÓW, 10. czerwca. (Pat.). Dziś w godzinach porannych, podczas lotu ćwiczebnego wpadł w korkociąg kapitan-pilot Pawlikowski. Samolot runął na wał kolejowy. Pilotowi udało się uratować przy pomocy spadochronu.

3 OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ.

NOWY JORK, 10. czerwca. (AW). Wiceprezydent panamerykańskiego tow. kolejowego Hambleton i jego żona oraz pilot padli ofiarą katastrofy lotniczej w pobliżu Wilmington. Samolot spadając z nieznacznej wysokości został rozbity, a trzej podróżni na miejscu zabici.



Stresemann w drodze do Madrytu

na sesję Rady Ligi Narodów. Obraz przedstawia niem. ministra spraw zagr. wraz z żoną na dworcu w Paryżu.

Statek amerykański zawładnięty przez uzbrojoną bandę.

WILLEMSTAD, 10. 6. (Pat.). Uzbrojona banda, wedle przypuszczeń nacjonalistów z Wenezueli (Ameryka Pol.) opanowała w sobotę wieczorem wybrzeże, zabijając wielu policjantów. — Napastnicy, na których czele stoi generał Vibino opanowali amerykański parowiec „Maracaibo“, uprowadzając na jego pokładzie jako zakładników gubernatora holenderskiego wyspy Curacao i dowódcę garnizonu. Banda skierowała statek „Maracaibo“ na wybrzeże Wenezueli, gdzie wylądowała zwalniając funkcjonarjuszy holenderskich, którzy na pokładzie statku powrócili zdrowi i cali do Willemstad.

Jak to naiwni chłopi dali się wziąć

na kawał - „Brygadzie sędziowskiej“.

Kapitalny kawał urządziło sobie na naiwnych kmiotkach kilku sprytciarzy, którzy udając „zespół sędziowski“, chcieli czynić „sprawiedliwość“, lecz sami dostali się w ręce sprawiedliwości.

Było to tak:

We wsi Pieńki Osuchowskie pod Mszczonowem, dnia 26 ub. m. jednemu z gospodarzy naruszono kopiec z ziemniakami. Podejrzenie padło na niejakiego Wacława Stępniewskiego.

Poszkodowany zwołał najbliższych sąsiadów i z ich pomocą spuścił winowajcy tęgie lanie.

O wypadkach tych dowiedzieli się dwaj „powsinogi“ z Mszczonowa Kosowski i Nowakowski Adam, wzięli sobie do pomocy Władysława Dunaja i wspólnie uradzili urządzić wobec chłopów komedję, aby na tem coś zarobić.

Nowakowski pojechał tedy w wynajętej bryczce do wsi Pieńki Osuchowskie, kazał przed swe oblicze postawić poważnego chłopa Siemińskiego, któremu oświadczył:

— Jestem prokuratorem i dowiedziałem się, że wasza wieś poturbowała człowieka. Nie ujdzie wam to bezkarnie. Jutro rano przyjedzie tu lotna brygada sądowa. Żeby mi wszyscy winowajcy siedzieli po chałupach i czekali, bo będzie źle!

Następnego dnia przyjechała zapowiedziana groźna „brygada sądowa“, złożona z trzech sprytciarzy, Nowakowskiego, Dunaja i Kosowskiego.

Rozkwaterowali się z papierami w izbie Siemińskiego. Spisano protokół, zbadano świadków.

Na rozkaz „wstać!“ kmiotkowie pozrywali się z ław, a Dunaj odczytał „wyrok skazujący sześciu winowajców na zapłacenie łącznie 600 złotych.

Ponieważ skazani mieli gotówkę tylko 200 złotych, na pozostałą sumę wystawili weksel z terminem płatności w dniu 8 czerwca.

Po skończonym „sądzie“, dla przypieczętowania zgody ,członkowie lotnej brygady zażądali wódki.

Stawiał gospodarz Siemiński. Wypito sześć butelek, zjedzono mnóstwo jaj i kiełbasy, poczem sędziowie odjechali w różowych humorach.

Po wykupienie weksla „prokurator“ polecił chłopkom zgłosić się do Dunaja, który w Mszczonowie posiada mleczarnię.

Pomimo energicznych zabiegów, skazani z nikąd nie mogli wydostać 400 złotych. Uradzili więc, że trzeba będzie zapłacić karę wiktuałami.

I oto przed paru dniami, przed lokal Dunaja w Mszczonowie zjeżdżać zaczęły chłopskie wozy. Gospodarze znosili do lokalu kosze jaj, gęsi, kury, prosiaki, masło, sery i ogrodowizny. Pani Dunajowa taksowała towary, przy naglając kmiotków do pośpiechu.

Sceną tą zainteresował się funkcjonarjusz miejscowej policji, Chądzyński, który w owej chwili przechodził tamtędy.

— A dyć pan prekurator nas skazał na 600 złotych, a tera wykupujem weksel — odrzekli zagadnięci wieśniacy.

Policjant zorjentował się. i po upływie pół godziny Dunaj, Dunajowa, Kosowski, Nowakowski oraz skazani na karę gospodarze znaleźli się w komisarjacie. Nastąpiła konfrontacja.

„Zespół sędziowski“ poszedł do więzienia, drób i nabiał zwrócono kmiotkom, weksel dołączono do protokołu.

Na ciekawym tym dokumencie figurują następujące podpisy: Jan Goliński, Wojciech Siemiński, Paweł Banaszek, Jan Skoneczny, Stanisław Laks i Walenty Kuruniak.

Wybuch lawy Wezuwiusza.



Na zdjęciu powyższem widać zbliżanie się lawy do miejscowości Terzigno, której pierwsze domy już są zalane. Drzewa i druty telegraficzne łamią się pod naporem fal lawy.

Głosy publiczne.

Marnowanie drzewek i kosztów ich sadzenia.

Przy ulicy Głębowiej posadzono w jesieni ubiegłego roku 15 pięknych drzewek. Przechodzę ulicą, tą wczoraj, z przykrością zauważyłem, że z całego szeregu tych pięknych drzewek ani jedno nie przyjęło się, co dość często obserwuję i na innych miejscach.

Przyczynę złego sprawdziłem, przypatrując się sadzeniu drzewek z wiosną br. Widziałem, jak piękne drzewka wkładano do dołu o tak małym przekroju, że korzenie drzewek dosięgały brzegów dołu, co nie nadaje się na gruncie udeptanym i dość często na rumowiskach. Korzenie zasypywano ziemią, wyrzuconą z dołu, udeptano ziemię, bez poprzedniego podlania wodą, a następnie przywiązano silnie do pala.

Nie wątpliwie ziemia w dole wkrótce osiada, drzewka razem z nią zniżać się nie mogą, gdyż są silnie przywiązane do pala: przeto pod korzeniami drzewek powstają puste miejsca, które przyczyniają się do wysychania i przemarzania korzeni, a tem samem do zmarnowania drzewek.

Radzę przeto nie żałować wydatku na wykopanie dołu o krzekroju 1 m., w razie natrafjenia na gruzy dowieść urodzajnej ziemi, po posadzeniu drzewka nie żałować konewki wody, po kilku godzinach ziemię udeptać, przywiązać drzewko do pala prowizorycznie, by razem z ziemią osiąść mogło, a dopiero po 8—10 dniach silnie przywiązać je do pala. Tak posadzone drzewka wszystkie pięknie rozwijać się będą.

Przyjaciel drzewa.

Karjera „królowej“ złodziejek.

Chicago May, jest osobistością znaną policji całego świata. W ciągu długich lat uchodziła za najniebezpieczniejszą i najbardziej nieustraszoną złodziejkę międzynarodową.

Dziś po burzliwem życiu i po burzliwej „karjerze“ odpoczywa... w więzieniu już jako kobieta w wieku podeszłym.

Wychowana w... klasztorze, już w piętnastym roku życia popełniła pierwszą kradzież. Ukradła ojcu 1.500 franków oszczędności i za te pieniądze uciekła do Ameryki. Krewni przyjęli ją niechętnie, a gdy w dodatku zakochała się po raz pierwszy w młodzieńcu, zajmującym się kradzieżą i włóczęgostwem, a niekiedy i włamaniami, los jej został przesądzony.

Dal Churchil (tak się nazywał ukochany), zapoznał ją ze swą bandą.

PIERWSZA KRADZIEŻ I PIERWSZA MIŁOŚĆ.

były więc decydujące w jej karjerze.

Wkrótce zaczęto ją używać do rozmaitych „robót“.

Pierwsza jej praca polegała na tem że w Newadzie miała zdjąć plany pewnego banku i dostarczyć wywiadu o stosunkach tam panujących, godzinach pracy i t. p.

Wywiązała się z zadania doskonale. Wróciła z mnóstwem cennych informacyj. Banda idąc za jej wskazówkami, obrabowała bank i zdobyła 5 tysięcy dolarów.

Ale Dal nie chciał, by jego ukochana pracowała dla bandy. Postanowił, że będą działać tylko we dwoje.

Pierwszym ich czynem na tej nowej drodze był napad na dom bogatego Mormona w Utah, który przyniósł im 7 tysięcy dolarów.

Dal dał się namówić przez bandę, do udziału w napadzie na pociąg pocztowy w Arizonie. Napad się nie udał. Dal został ranny, aresztowany. Tłum go zlynczował.

Chicago May została młodziutką wdową, sama jedna w Chicago.

Postanowiła zostać zawodową złodziejką i w tym celu wstąpiła do szkoły przestępców w Chicago. Szkoła ta obejmowała wykłady teoretyczne i kurs praktyczny.

Pierwsze występy jej jako już „dyplomowanej“ złodziejki miały miejsce podczas połowu dla złodzieji amerykańskich, jakim była Międzynarodowa Wystawa w Chicago w latach 1892—93.

Następnie bierze udział w napadach na wielkie banki New Yorku, jeździ na gościnne występy do Londynu, Paryża i Berlina.

Wszędzie wysyłają za nią listy gończe, na głowę jej nałożone są nagrody, tropi ją policja całego świata.

Oto co pisze na wstępie swych pamiętników:

„15 lat mego życia, a więc trzecią jego część spędziłam w sumie pod kluczem, z tego 10 lat przesiedziałam za zbrodnię, której właśnie nie popełniłam, a 5 lat zasłużenie.

Ale nawet, gdybym nigdy nie była schwytana, musiałabym przyznać, że kraść się nie opłaca.

Nie wiem, jaki wpływ ma więzienie na innych, na mnie więzienie wywierało wpływ jak najgorszy.

Jedyną reakcją, jaka następowała u mnie po otrzymaniu wyroku, była zawsze chęć zemsty.

Ile zarabia żona jako gospodyni domu.

Żona pewnego amerykańskiego fermera ogłosiła niedawno bilans swoich zajęć domowych, którego dokonała pod czas swojego trzydziestoletniego małżeństwa. Bilans ten brzmi następująco:

Przyrządzanie 22.343 obiadów, uszycie 3.199 sztuk ubrania, upieczenie 35.000 bochenków chleba, 5.930 placków i 7.960 pasztetów, wytopienie 1.500 litrów smalcu, uprawa 1.500 grządek z jarzyną, 1.500 drzew owocowych, zrobienie 5.469 funtów masła, usmażenie 3.625 litrów marmolady, pranie 177.725 sztuk garderoby i bielizny, 35.640 godzin zamiatania, szorowania i sprzątania. Poza tem gospodyni ta trudniła się chowem drobiu i pielęgnowaniem chorego bydła, oraz najrozmaitszemi zajęciami w domu i zabudowaniach gospodarskich.

Gdyby za swe prace pobierała bodaj przeciętne wynagrodzenie, zarobiłaby przez ten czas 115.484 dolarów.

Oczywiście obliczenia te, a zwłaszcza ostatnia liczba nie wydają się przekonywujące, chyba, że rodzina liczyła 25 osób, bo gdyby nawet piekła po 5 bochenków chleba tygodniowo zdołałaby „wyprodukować“ ich zaledwie 7.800.

TEODOR DREISER.

Zbyt wiele propagandy.

(Ciąg dalszy).

A od początku tego praca w tymsamym kierunku idzie dalej i dalej naprzód. Niema jednej godziny nauki, poświęconej sylabizowaniu, czytaniu pisaniu, geografji, historji lub gramatyce, niema ćwiczenia w klasie, czy też zabawy, któreby w jakiejkolwiek formie nie wiązano z teorją lub praktyką komunistyczną. — Jakże łatwo przy sylabizowaniu wyrazów lub wyjaśnianiu ich znaczenia, sylabizować i objaśniać wyrazy, odnoszące się do komunizmu i jego celów. I tak np. objaśniać wyrazy: „komuna“, „komunista“, „indywidualista“, „próżniak“ „robotnik“, pasożyt“ łatwo wiązać do pojęć o dzisiejszem państwie rosyjskiem.

A potem godzina czytania. Najlepiej czyta się dziennik komunistyczny n. p. „Prawda“. Albo godzina geografji z mapami obcych krajów i datami, forma państwowa, życie ludów, trudności, jakie one miały z królem, kapitalistami i pośrednikami, którzy je uciskali.

Już w wieku sześciu lub siedmiu lat — jak mi mówiono — dzieci poczynają się interesować rozmową o wydarzeniach aktualnych i faktach wiążących się z najnowszemi dziejami Rosji, a gdy są w czwartej, lub piątej klasie, odbywają się regularne wykłady o wypadkach w krajach obcych — w Anglji, Francji, Chinach, Ameryce, — i o stosunkach społecznych, które są przyczynami tych wypadków. No i oczywiście, istnieją patrjotyczne pieśni komunistyczne i komunistyczne stowarzyszenia uczniowskie. Każda klasa posiada też swoją „kolektywę“, w której działa zapoznaje się na żywych przykładach z mechanizmem administracji sowieckiej.

A prócz tego każda szkoła ma jeszcze swoją organizację październikową pionjerską i komunistyczną, (komsomolską).

A te małe szkoły? W marnych chałupkach, po wsiach, wkopane w śniegu, pod ponurem szarem niebem Rosji! Teraz jeszcze mam przed oczyma te liczne kawki na drzewach przed temi szkołami. I owe malutkie dzieci które codzień rano przychodzą i popołudniu odchodzą. Pod pewnym względem szkoły te są poddziałami partji komunistycznej a dzieci te przesyła się od jednej suborganizacji komunistycznej do drugiej, dopóki nie okażą się godnemi, by być przyjęte do partji. Ale cóż na to mówić. Czyż Amerykanie nie uczą się o doskonałości kapitalizmu, Włosi o zbawienności faszyzmu i t. d.

Nie należy jednak sądzić, że jest łatwą rzeczą dostać się do partji komunistycznej. Jeśli ktoś nie jest pochodzenia proletarjackiego, to przyjmą go dopiero po długiem i surowem rozpatrywaniu jego zasług i zdolności. Na stodwadzieścia miljonów ludności rosyjskiej ilość komunistów nie osiągnęła jeszcze miljona.

Całe ponure przygotowanie militarne w Rosji i związana z tem propaganda stoi w ścisłym związku z przekonaniem władców sowieckich, że właśnie ich kraj jako głowa ruchu komunistycznego, jest powołany do „zsowietyzowania“ tego świata.

(Dok. nast.).

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Borysław. 11. czerwca.

Kto kłamie:

„Echo" czy pracodawcy?

„Echo" Zagłębia naftowego w niedzielnym numerze zamieścił notatkę, w której pisze, że ostatni protest komisji dla regulacji płac w przemyśle naftowym podpisali delegaci Zw. Zawod., P. P. S. i zrzeszenia zawodowe (frakcja), co jest kłamstwem, albowiem przybyli na komisję dwaj przedstawiciele „frakcji", wobec sprzeciwu robotników, członków komisji nie zostali absolutnie do obrad dopuszczeni, a pozostali na sali jedynie jako gapie, licząc muchy na suficie.

———

„Mącireje".

BBS (fr. rew.) w Borysławiu likwiduje się. Trzeba nagwałt w jej miejsce stworzyć inną organizację do mącenia w ruchu robotniczym. To wzięły na siebie pomylone jednostki: Krzyżanowski, Drzyzga, Bobatuch i inni. Urządzili oni, na rozkaz niektórych dyrektorów, w ubiegłym tygodniu, w budynku Państwowej Szkoły wiertniczej, zebranie wiertaczy, celem zorganizowania ich i podporządkowania kapitalistom, którzy dążą do podzielenia wiertaczy na kilka kategoryj.

W Borysławiu przyszła manja tworzenia organizacyj.

Mącireje wpierw niech policzą sobie klepki, a później swoich członków.

———

Robotnicy naftowi spieszą strejkującym z pomocą.

Lista składek na strejkujących

Sekcja „Południe" (zebrane przez tow. Gnutka Józefa) złożyła 120 zł. 50 gr.; „Galicyjska Spółka" (zebrane przez tow. Głuszka Antoniego) — 45 zł.; „Fortuna" (zebrane przez tow. Sajdaka Stanisława) — 49 zł. 50 gr.; „Bańkowice" (zebrane przez tow. Bikowskiego Jana) — 139 zł.; „Wolanka" (zebrane przez tow. Moronia Andrzeja) — — 16 zł. 10 gr.; „Herzfeld" (zebrane przez tow. Petry'ego Władysława) — — 103 zł.; „II. Oddz. Gazowy" (zebrane przez tow. Drzymalskiego Stanisława) — 122 zł. 50 gr.; „III Oddz. Gazowy" (Drzymalski Stanisław) — 129 zł. 80 gr.; „Kalifornja" (zebrane przez tow. Słowakiewicza) — 76 zł. 50 gr.

Razem 801 zł. 90 gr.

Resztę list podamy w następnym numerze.

W redakcji „Dziennika Ludowego" złożono na strejkujących ttow.: Lechowicz Franc. — 5 zł., Gilowski Jan — 2 zł. 50 gr., Bugała Jan — 3 zł., Niemiec Jan — 5 zł., Gnutek Józef — 3 zł. i na listę w kopalni — 3 zł.

Razem w redakcji zebrano 177 zł. 50 gr.

Ogólna suma dotychczas zebranych składek wynosi 979 zł. 40 gr.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.

odbędzie się dziś, w lokalu Związku Górników, o godzinie 6-tej wieczorem. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

WYCIECZKA TUR.

Oddział TUR w Borysławiu organizuje na niedzielę, 16. b. m. wycieczkę do Urycza przez Schodnicę.

Zapisy trwają do 14. bm. w sekretarjacie TUR-a.

Opłata dla członków — 50 gr., dla niecżłonków — 1 zł.

———

P. pos. Wojciechowski ma głos.

Dyrektor, poseł BB, objeżdża ze swojemi wypocinami mózgowemi poszczególne miejscowości. Trjumfy swojego posłannictwa zbiera na szpaltach własnego „Echa". Znane jest fiasco zgromadzenia w Samborze.

Ostatnio został wyśmiany na wiecu w Kałuszu przez tamtejszych dzielnych robotników. Rozwścieczony, wymyśla robotnikom kałuskim w swojem piśmie od „ciemnych mas".

Robotnicy kałuscy to sobie zapamiętają i kiedyś, jak p. poseł zawita jeszcze do Kałusza, dadzą dowód świadomości.

—o—

Kronika borysławska

DZIURA „WIKTORJI". Wczoraj pasł się na placu „Wiktorji" koń. Gdy stanął na przysypanym prowizorycznie otworze woskowym, zapadła się ziemia, a z nią koń. Zwierzę zdołano z dołu wyciągnąć. Z zawalenia powstał dół, głębokości 20 mtr.

Sekretarjat Zw. Górników zwrócił się natychmiast do gminy o zabezpieczenie dołu przed dalszymi wypadkami.

Czy to uczynią, niewiadomo.

WYSTĘP W CYRKU. Władysław Gabrjel został przytrzymany w tutejszym areszcie za kradzież walizki z garderobą w cyrku Staniewskich.

AMATORZY PIWA. „Towarzystwu Handlu Spirytus." skradziono beczkę piwa w nocy z 9. na 10. b. m.

ZNOWU POBICI. W dniu wczorajszym przy ul. Pańskiej na kopalni „Sasyk" nieznani sprawcy napadli na powracającego z pracy Schodnickiego Stefana, robotnika tejże kopalni, bijąc go laską po głowie do nieprzytomności. Ofiarę napadu odwieziono do szpitala, gdzie został opatrzony.

W obronie konkurencji w wykonywaniu pracy zawodowej pobili dwaj bracia Józef i Rudolf Kobaczek, Piątkowskiego Pańka, powracającego z pracy, oświadczając mu przytem, że nie chcą, aby z nimi pracował.

Wszyscy zatrudnieni są w „Borysławskiej Spółce Akc. Rafin." w Hubiczach. Pobitych opatrzono w tut. Kasie Chorych.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Drohobycz, 11. czerwca 1929.

Uroczysty obchód „Dnia Kobiet".

8 bm. wiecz. odbyła się w Domu Robotniczym uroczysta akademja z okazji „Dnia kobiet". Słowo wstępne wygłosiła tow. Kalamanowa, następnie przemawiał tow. Jaroszewski. — Pięcioletnia Bazanówna deklamowała wiersz Konopnickiej i zebrała zasłużone długie oklaski a kilku towarzyszy zręcznie wycierali oczy chusteczkami. Spisały się dobremi deklamacjami mała Skowrońska i tow. Cyparska. W przerwach popisywała się, nowa u nas smyczkowa orkiestra kolejowa.

Następnie bawiono się ochoczo na zabawie, która trwała do rana. f

Za liczny i specjalnie żywy udział w przygotowaniach uroczystości, Organizacja Kobiet PPS dziękuje ttow. z „Drosu", i „Galicji".

———

Przywłaszczył sobie pieniądze bezdomnego biedaka.

Co na to odnośne władze?

Wycieczkowcy z miasta Drohobycza, udający się na Hyrawkę, są świadkami strasznego obrazu nędzy i rozpaczy. Oto na tłoce gminnej za miastem obozuje pod ogłem niebem funkcjonarjusz podatkowy z żoną i 6-giem dzieci. Nad łóżkiem rozcią-

gnięta papa, chroni tę nędzną rodzinę od deszczu i burzy. Głowa rodziny, woźny skarbowy tłumaczy naszemu korespondentowi: „Obozuję tu od 15 maja. W dniu tym miałem wyprowadzić się z zajmowanego dotychczas mieszkania i wynająłem nowe mieszkanie u urzędnika sądowego Dubarskiego, któremu zapłaciłem czynsz zgóry za 3 miesiące. Gdy przewiozłem rzeczy do Dubarskiego, opróżniwszy poprzednio swoje mieszkanie, Dubarski nie wpuścił jednak mnie do mieszkania mówiąc, że wynajęte mieszkanie jest już zajęte.

Od tego czasu nie zwrócił mi również, mimo obietnic 135 złotych. Zostałem bez pieniędzy i bez dachu nad głową. P. Dubarski nie myśli mi tych pieniędzy oddać i temu obozuję tutaj".

Dziwna rzecz. Co na to sąd? Gdzie jest opieka magistratu nad bezdomnemi? Co robi magistracka komisja opieki społecznej?

Poznać, że w magistracie niema socjalistów.

Kronika Drohobycka.

POŻAR W RAFINERJI „GALICJA".

9. b. m. o godz. 4-tej nad ranem wybuchł w rafinerji „Galicja" pożar, wskutek pęknięcia w miejscu połatania kotła olejowego. W pobliżu stały zbiorniki benzyny, dlatego też pożar mógł mieć groźne następstwa.

Dzięki energicznej akcji straży, w rafinerji „Galicja-Nafta" oraz miejscowej, pożar został o godz. 5.30 zlokalizowany.

Z rynku borysławskiego.

BORYSŁAW. 10. czerwca. (A. W.) Cena ropy borysławskiej w wolnym handlu dochodzi do 205 dol. za 10 tys. kg. Gorączka terenowa w Mrażnicy dochodzi do zenitu tembardziej, że ostatnio w szybie „Peatin" nawiercono piaskowiec w głębokości 1691 mtr., przyczem produkcja ropna podniosła się na około 40 tys. kg. na dobę. Wokoło szybu „Petain" na ukończeniu montaż 2-ch szybów „Limanowej", 2-ch szybów „Galicji" i 2-ch szybów koncernu „Małopolska" Pod dalsze szyby planuje się teren. W szybie „Cesia" pod Ratoczynem w Borysławiu (koncern „Małopolska"), dowiercono się w głębokości 1731 mtr. około 50.000 kg. ropy na dobę.

UŁASKAWIENIE 22 SPRAWCOW ZAMACHU W TAUROGACH.

KOWNO, 10. czerwca. (AW). Wyrok wydany przez sąd wojskowy przeciw sprawcom zamachu w Taurogach uzyskał obecnie moc obowiązującą. Z 22 skazanych na śmierć przez rozstrzelanie na żadnym nie dokonano egzekucji bo prezydent Litwy ułaskawił wszystkich zmieniając im karę na dożywotnie więzienie.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Ujęcie sprawcy kradzieży w warsztatach kolejowych.

Stanisławów, 11 czerwca 1929.

Od dłuższego czasu w tutejszych warsztatach głównych kolejowych ginęły systematycznie kosztowne metalowe części składowe parowozów, będących w naprawie. Ponieważ administracja kolejowa nie mogła wpaść na trop sprawców kradzieży, sprawę przekazano organom PP., które również bezskutecznie przez dłuższy czas domniemanych sprawców szukała, aż dopiero 8 bm. schwytano na gorącym uczynku sprawcę, którym okazał się pomocnik warsztatowy Chabała Jan. Krytycznego dnia niósł on w worku, około 15 kgr. ważącą, mutrę bronzową oraz inne części metalowe, łącznej wagi 30 klgr. Zapytany przez posterunkowego, co niesie, powiedział, że mięso; gdy zaś tenże zażądał okazania, Chabała porzucił łup i zdołał zbiec. Dopiero dnia dzisiejszego został aresztowany i odstawiony do więzienia.



Nieudały lot szwedzkich lotników.

Junglund, kap. Ahrenberg i por. Floden, którzy 9 bm. rozpoczęli lot z Stockholmu przez Islandję, Grenlandję, Labrador do Nowego Jorku

Wedle ostatnich wiadomości, szwedzcy lotnicy byli zmuszeni do wylądowania w Bergen (Islandja).

Strejk studentów trwa w dalszym ciągu.

Strejk we wszystkich wyższych uczelniach lwowskich trwał przez dzień dzisiejszy bez zmiany. W niedzielę ub. panował w mieście zupełny spokój. Po południu ukazał się dodatek nadzwyczajny „Lw. Kurjera poran." z odezwą episkopatu lwowskiego do młodzieży akademickiej, nawolującą do poniechania rozpoczętego strejku. W związku z tą odezwą tzw. „Lwowski komitet akademicki" postanowił zwrócić się do swych kolegów z wnioskiem o przerwanie strejku. W tej sprawie miał być zwołany wiec w Politechnice, jednakowoż z powodu deszczu nie odbył się. — Wobec tego strejk trwać będzie z powodu nie powzięcia uchwał likwidacyjnych.

W sprawie niewłaściwego zachowania się wobec procesji Bożego Ciała w ul. Zygmuntowskiej policja ukończyła dochodzenia. — Protokoły przesłuchań 50-ciu świadków zajścia odesłała policja do prokuratorji sądu karnego.

W mieście rozeszły się pogłoski, że w nocy mają być wypuszczeni wszyscy akademicy przebywający w więzieniu śledczem.

W dzień wypuszczono na wolność studentów Leopolda Dutkiewicza i Tad. Karpińskiego, których śledztwo zostało ukończone.

Strejk pracowników fryzjerskich w Warszawie.

WARSZAWA, 10 czerwca (Tel. wł.). W Warszawie wybuchł strejk pracowników fryzjerskich, którzy żądają podwyżki płac.

Wyrok w procesie za zamordowanie księżniczki egipskiej.

WIEDEŃ. Proces mordercy Egipcjanki, Djidji Mouheb dobiegł końca. Prokurator w swem plaidoyer uzasadniał że Gartner działał jedynie w chęci osobistej korzyści materjalnej i stosunek z Djidji nawiązał dla złowienia posagu.

Po półgodzinnej naradzie sędziowie przysięgli wydali werdykt, w którym 11 głosami potwierdzili pytanie główne odnośnie do mordu, 9 głosami dodatkowe pytanie odnośnie do działania podstępnego. Pytanie co do zamącenia świadomości zostało odrzucone 12 głosami.

Ogłoszenie tego werdyktu wywołało w sali ogromne poruszenie. Prokurator podniósł się

prosząc trybunał o możliwie łagodny wymiar kary,

gdyż w każdym razie należy przyjąć, że oskarżony czyn swój popełnił pod wpływem wielkiego wzburzenia.

Obrońca dr. Feirich: Ten werdykt przysięgłych stawia mego klijenta na równi z pospolitymi mordercami rabunkowymi. Proszę wysoki trybunał o sparaliżowanie niesłychanie surowego werdyktu przez łagodny wyrok.

Przewodniczący polecił wprowadzić oskarżonego Feliksa Gartnera i odczytał mu werdykt. Oskarżony starał się zachować spokój ale niebawem zbladł i opadł na ławę.

Trybunał po naradzie skazał Gartnera za zbrodnię morderstwa

na 12 lat ciężkiego więzienia,

zaostrzonego corocznie 20 listopada ciemnicą.

Oskarżony, usłyszawszy wyrok, począł wołać przeraźliwym głosem:

— Gdy strzelałem do Djidji, byłem niespełna zmysłów! Jestem niewinnie skazany ale chętnie będę cierpiał dla Djidji!

Audytorjum słowa te przyjęło częścią okrzykami: Pfuj, częścią śmiechem.

W sali ogromne podniecenie. Obrońca dr. Bunzl począł spazmatycznie płakać, Gartner zbliżył się do niego, starając się go uspokoić.

Przewodniczący oznajmił, że postępowanie procesowe już zamknięte i polecił opróżnić salę.





B. rotmistrz austrjacki Feliks Gartner (na prawo) skazany na 12 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie księżniczki egipskiej Djidji Mouheb (na lewo).

nie pozwala się wykonywać ich obowiązków.

Jak z powyższego widać, ponure zagadnienie, czy cyganie z Słowaczyzny są ludożercami, nie zostanie — jak się zdaje — wyjaśnione.

Co opowiada dziewczynka-żydówka.

Przed kilku dniami — jak donosi „Głos Poranny" — wielkie zainteresowanie w Łodzi wywołała sprawa odszukania śladów zaginionej przed 10-u laty dziewczynki 7-letniej Estery Szenfeldówny.

Znaleziona ona została w obozie cyganów, których proces o ludożerstwo toczy się w sądzie w Koszycach.

Gmina żydowska tamtejsza nadesłała do Łodzi pod adresem tutejszej gminy żydowskiej pismo informujące, iż żydówka, którą odszukano w obozie cyganów koszyckich nazywa się istotnie Estera i jest dziewczynką poszukiwaną przez Szenfeldów w Łodzi.

Jest ona również zamieszana w procesie koszyckim o ludożerstwo.

W areszcie przebywa wraz z innymi cyganami już od 2 lat.

Pytana dziewczynka opowiada o swej przeszłości w obozie cyganów. Nie zna ona innego języka prócz cygańskiej gwary i słabo węgierski.

Niezwykłe są jej opowieści dotyczące ludożerstwa, uprawianego przez bandę cyganów, do której była przyłączona.

Przedstawicielom gminy żydowskiej w Koszycach obrazowo opowiedziała jak cyganie mordowali ludzi i spożywali ich mięso.

Z obrzydzeniem przyjmowała taki pokarm, lecz skoro nie otrzymywała znikąd innego pożywienia, zmuszona była wreszcie przezwyciężyć wstręt i zabrać się do konsumowania mięsa ludzkiego. Dziewczynka nic nie wie o swych rodzicach i swojem pochodzeniu. Z bandą cyganów zżyła się i do bandy przywiązała.

Jedli mięso ludzkie czy nie?

Przed rozpoczęciem toczącego się obecnie w Koszycach procesu cyganów, oskarżonych o szereg morderstw rabunkowych, władze zaprzeczyły kategorycznie pogłoskom, jakoby cyganie gotowali i jedli ciała swych ofiar, i kwestja ta została w oskarżeniu zupełnie pominięta.

Tymczasem, jednego z ostatnich dni rozprawy poruszył ją znowu adwokat dr. Zlatner, który zwrócił się do rzeczoznawcy sądowego dra Strimpla z następującem zapytaniem:

— Panie doktorze, czy wiadomo panu, że w dzielnicy cygańskiej w Mołdawie znaleziono zakopane kości ludzkie, na których widoczne są ślady, stwierdzające, iż kości te były gotowane? Zapytuję przeto pana...

Dalsze słowa przerwał ze wzburzeniem przewodniczący:

— W tej kwestji nie dopuszczam żadnych pytań.

Dr. Zlatner: Nie mogę zrozumieć niechęci sądu do rozstrząsania tych spraw.

Przewodniczący: Proszę nie krytykować postępowania sądu. Ja prowadzę rozprawę i nie dopuszczam pytań w tej kwestji. Proszę usiąść.

Dr. Zlatner: Jestem tedy zmuszony wnieść zażalenie, ponieważ obrońcom

Oryginalny rewizjonista.

Salomon Schweider, swojego czasu wielki przemysłowiec w Denver, pozostawił jako legat 1 miljon dolarów dla sfinansowania oryginalnej ideji. — Przeznaczył mianowicie tę sumę na przeprowadzenie ściśle naukowych badań odnośnie do histo-ji Chrystusa i jego ukrzyżowania, a w szczególności do stwierdzenia, czy wszystko tak się stało, jak to podają Ewangelje. Do komisji tej ma być powołanych 71 uczonych.

Kronika z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Dnia 18 czerwca przyjeżdża do Poznania druga po dziennikarzach wycieczka przemysłowców niemieckicch z Wrocławia. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez cztery dni, a następnie wyjedzie do Łodzi, Pabjanic, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Katowic.

IMPONUJĄCA WYSTAWA KONI.

Od 29 czerwca do 7 lipca na terenach zachodnich PWK., w dziale rolnictwa, odbędzie się wielka wystawa koni, urządzona z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wystawa zgromadzi przeszło 1000 koni z całej Polski, co jest jak dotąd w Europie niebywałym rekordem.

ZAWODY ZAPRZĘGOWE.

Wlkp. Klub Jazdy Konnej urządza na Hippodromie poznańskim przy ul. Grunwaldzkiej zawody zaprzęgów. Na program ciekawej imprezy złożą się zawody zaprzęgów jedno, dwu, cztero wielokonnych, konkurs fornalek, tej podstawy taborów naszego wojska, konkurs wozów reklamowych i konkurs „młodego pokolenia" dla jeźdźców do lat 16-tu.

„ZAŚLUBINY WISŁY Z BAŁTYKIEM".

W związku z wielkim zjazdem słowiańskim „Sokołów", który odbędzie się 29. i 30. czerwca oraz 1. lipca zapowiedziany jest przyjazd 18 i pół tysiąca Sokołów z Polski i 1.500 Sokołów z Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Poza ćwiczeniami urządzi zarząd „Sokoła" widowisko sceniczne na arenie PWK p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem". Widowisko to odbywać się będzie wieczorem we wszystkie trzy dni zjazdowe.

W widowisku weźmie udział 1000 artystów-sokołów, w tem 300 dzieci. Kostjumy będą regjonalne, ludowe i historyczne. M. in. przygotowane zostały z drobiazgową dokładnością stroje husarzy polskich, którzy w liczbie 30 wjadą na arenę na koniach. Widowisko urozmaicać będą tańce, śpiewy i muzyka. Megafony umożliwią rozumienie każdego słowa wypowiadanego przez aktorów.

WYCIECZKA GRECKA.

We wtorek, dnia 11. czerwca przyjeżdża do Poznania wycieczka z Grecji. Wycieczka zabawi w Poznaniu do dnia 17. czerwca włącznie.

Rozmaitości ze świata

PRODUKCJA PAPIEROSÓW W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Produkcja i konsumcja papierosów w Stanach Zjednoczonych jest olbrzymia. Z ostatniej statystyki dowiadujemy się kilku ciekawych szczegółów.

Rząd federalny otrzymuje rocznie podatek od papierosów w sumie 300 miljonów dolarów. Jest to 11 proc. ogólnego podatku jaki ludność Stanów płaci rocznie państwu.

Poza podatkiem dochodowym, który jest podatkiem nadzwyczajnym, pokrywającym dług wojenny, podatek z papierosów jest największy.

Przed czternastu laty ludność Stanów paliła sześć razy mniej papierosów niż obecnie. Na zwiększenie palenia wpłynęła częściowo wojna, a głównie kobiety.

I to nietylko w Ameryce, ale na całym świecie.

MIEJSCA W KINACH DLA ZAKOCHANYCH.

Dyrektor największego kina „Tivoli" w Glasgowie dokonał „wynalazku", który z pewnością wkrótce wszędzie na całym świecie zdobędzie popularność. Chodzi tu o dwa miejsca dla zakochanych, względnie dla narzeczonych. Zakochani chcą w kinie siedzieć blisko obok siebie. Być może, że to jest jednym z głównych powodów popularności kina... Dotychczas jednak przeszkadzała zakochanym poręcz między krzesłami. Otóż dyrektor wpadł na pomysł, by usunąć tę poręcz i w ten sposób umożliwić kochającym się oglądanie filmu w najbliższem ze sobą sąsiedztwie. Rozumie się, że pojedynczych miejsc nie sprzedaje się, a zakupywać je mogą tylko „on" i „ona", o ile chcą ręka w rękę obserwować jak na płótnie ludzie się kochają.

BŁAZEŃSKA ZABAWA.

W Kalifornji, w Angels Camp odbyły się w tych dniach oryginalne zawody, ale nie atletów ludzkich, jeno żab. W zawodach odniosła rekord żaba, która skoczyła cztery stopy.

20.000 osób przyglądało się żabim skokom, i pomysłowy przedsiębiorca zarobił na imprezie grube pieniądze.

NAJLEPSZA KROWA W EUROPIE.

Jak donoszą z Budapesztu właściciel dóbr Padiszompuszta posiada krowę „Ruca" rasy Simental, która w przeciągu 364 dni dała 13.340 litrów mleka o 3.85 proc. tłuszczu. Równa się to przeciętnej 40 litr. dziennie, a więc bije rekord dotychczasowy krowy „Augusta", dającej 12.707 litrów mleka rocznie.

—o—

Z Teatru.

„Baron Kimel"

Operetka w 3 aktach Pordesa Milo i H. Hallera. Muzyka Waltera Kollo. Reżyser Michał Tatrzański.

Gdyby nie modne stroje pań i auto zajeżdżające przed pałac Wacława Sowińskiego, możnaby tą operetkę z łatwością przetransportować w epokę dyliżansu i krynoliny. Trąci bowiem myszką. Nie znaczy to jednak, aby to co trąci myszką, miało być złe. Dowód: stare wino.

Muzyka barwna, żywa i znakomicie zinstrumentowana, oddziaływa na słuchaczy jak wiew przedwojennego kunsztu, wolnego od krzykliwego jazgotu muzyki atonalnej.

Libretto ubożuchne w pomysłach, ożywia się i tryska życiem z chwilą, kiedy niezrównany Tatrzański zjawia się na scenie i dzięki jego grze oraz kapitalnym pomysłom reżyserskim zajmuje widza przez cały wieczór.

Tatrzański jest też ośrodkiem tej prze miłej operetki, która niestety schodzi z afisza z powodu wyjazdu zespołu naszej operetki na gościnne występy do Krakowa i Krynicy.

Z wykonawców zasługują na rzetelne uznanie pp. Korabianka i Rylska, które tym razem podzieliły sukces między siebie w rolach drugoplanowych.

P. Lorczyńska w roli żony miljonera i fabrykanta kunerolu, przeszarzowała w charakteryzacji. Dała bowiem postać czupiradła, mogącego się całkiem dobrze znaleźć w milieu zamarstynowskiem, a nie w środowisku, choćby wzbogaconej hołoty burżuazyjnej.

Bez zarzutu śpiewał tego wieczoru p. Sowiński — jak zwykle dobrze wywiązał się ze swojego zadania p. Kowalski, a w epizodach pp. Miłkowska, Bojanowski i Kopczyński.

Tańce układu baletmistrza Cieślelskiego wywoływały burzę oklasków (szczególnie w akcie II-gim). Również z roli jąkały wybrnął całkiem dobrze p. Cieślelski. Miało się wrażenie, że nic innego całe życie nie robił — prócz jąkania się.

Dyrygował bez zarzutu, dyskretnie i ze znajomością rzeczy p. Wojnarowicz, którego coraz częściej pragnęlibyśmy widzieć przy pulpicie kapelmistrza.

Dekoracje Balka i bajeczne peruki z pracowni Tomasza Rzeszutki, przyczyniły się do stworzenia pięknej całości.

Niewątpliwie, po powrocie operetki do Lwowa, „Baron Kimel" znajdzie się znowu na afiszu.

Ci, którzy „Barona Kimla" nie widzieli, zobaczą go chętnie — jak też nasz cały sympatyczny zespół, któremu na występach pozalwowskich życzymy powodzenia.

(w. r.).

—o—

Wóz tramwaj. przewrócił się na ul. Słowackiego

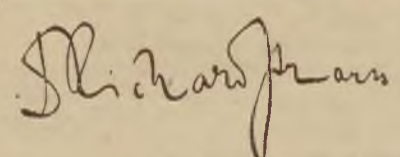
W ub. niedzielę rano w ul. Słowackiego zdarzył się niebywały jeszcze we Lwowie wypadek przewrócenia się wozu tramwajowego. O godzinie 6-tej wyjechał z remizy podwójny nowy wóz „1" Podczas jazdy z góry przez ul. Kopernika pękły hamulce, wóz zaś zjeżdżając ze znaczną szybkością tuż za zakrętem przechylił się i przewrócił na chodnik. Dach wagonu uderzył o mur kamienicy pod l. 2, uszkodził cokół kamienny i wyrwał z muru dwa rzeźbione kamienne słupy. Wóz przy upadku został zniszczony, karoserja oddzieliła się od podwozia. Drugi wóz (przyczepka) pozostał na szynach. Zniszczeniu uległa jednak instalacja elektryczna, szyby zaś powylatywały. Motorowy, kierujący wozem, Józef Michałków, oraz pasażerka Eugenja Tenenbaum zostali kontuzjowani. Po zaopatrzeniu w Pogotowiu ratunkowem pozostawiono ich w opiece domowej. Konduktor Tryszek na szczęście wyszedł bez szwanku.

Przez trzy godziny usuwano wóz i przez ten czas trwała przerwa w ruchu tramwajowym na tej linji.

—o—

Ryszard Strauss





Słynny kompozytor wiedeński obchodzi 11 b. m. 65-tą rocznicę urodzin.

Afera dostaw kolejowych.

Przemówienie obrońcy.

Wczoraj przez cały czas trwania rozprawy przemawiał obrońca Pawłowicza dr. Pieracki. W wywodach swych wykazywał obrońca ten, jakoby na rozprawie nie zebrano dowodów winy oskarżonego, a omawiano tylko poszlaki i wrażenia. Twierdzenie prokuratora, jakoby w zapiskach Pawłowicza znaleziono notatkę, iż otrzymał on 10 proc. od Leitera, obrońca stwierdza, że są to prywatne zapiski, których znaczenia po dwóch latach nawet właściciel nie zawsze odgadnie.

Przed objęciem urzędowania przez Pawłowicza popełniano o wiele większe nieprawidłowości niż je wykazuje akt oskarżenia. Poprzedników oskarżonego nie pociągnięto jednak za to do odpowiedzialności.

Twierdzenie, jakoby oskarżeni byli w zmowie jest niesłuszne, gdyż stale trwały między niemi napięcia, Konasińskiego zaś karał nawet Pawłowicz dyscyplinarnie.

Między Leiterem a Pawłowiczem nie panowały idealne stosunki. Przy rozdziale dostawy pół miljona progów Leiter otrzymał dostawę tylko 8 tysięcy sztuk. — Gdy następnie otrzymał on dostawę wprost z ministerstwa, Pawłowicz zarządził rewizję dostarczonego materjału.

Dziś będzie przemawiać obrońca oskarżonego Skurdy, dr. Głuszkiewicz, następnie zaś dr. Hecht i dr. Bromberg.

Wyprawa przez dach po 30 złotych.

W Niebylcu, pow. Strzyżów, onegdaj w nocy dwóch opryszków dostało się przez zrobiony otwór w dachu do chaty gospodyni Marji Fijałkowskiej. Opryszki pod groźbą rewolweru zrabowali 30 złotych, przyczem ciężko pobili napadniętą, domagając się wydania więcej pieniędzy. Ofiara rabusiów oddała ostatnie swe grosze jakie posiadała. Z łupem tym rabusie zbiegli tą samą drogą, jaką dostali się do domu.

3 miesiące więzienia za udział w wiecu komunist.

Dnia 7. lutego ub. roku na Starym Rynku grupa komunistów urządziła zebranie. Posterunkowy Franciszek Machnicki, przechodząc tym placem zainteresował się wiecem, tembardziej, że zdaleka był widoczny dużych rozmiarów sztandar z trzyjęzycznym napisem „Związek młodzieży komunistycznej Zachodniej Ukrainy".

Zebrani na widok policjanta szybko rozpierzchli się, Machnicki zdołał jednak przytrzymać 21-letniego Mendla Zillera, przy którym znaleziono ulotki. Wobec tego został on oskarżony o zdradę główną, wczoraj zaś odpowiadał przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili winę oskarżonego tylko w kierunku należenia do nielegalnego związku. Na tej podstawie trybunał zasądził go na 3 miesięcy więzienia, wliczając mu do kary areszt śledczy.

Rozprawie przewodniczył r. Mayer, oskarżał prok. Zubrzycki, bronił dr. Pawencki.

Krwawa masakra nożami za krotoszyńską krasawicę.

W ub. niedzielę popołudniu, w Krotoszynie koło Lwowa, wynikła bójka na tle długotrwałego zatargu o tamtejszą dziewoję. Przeciwnicy wzorem wielkomiejskich apaszów poczęli masakrować się nożami. Jeden z nich Bronisław Łambucki, zraniony nożem, pchnął scyzorykiem przeciwnika Pawła Łambuckiego, liczącego 20 lat, w okolicę serca i zabił go na miejscu. Ciężko poranieni zostali również Józef Mydłowicz i Józef Tadracz. Wszystkich trzech przywieziono do szpitala we Lwowie.

Krasawica, która była powodem tej masakry, na wieść o tem popadła w ciężką chorobę.

Z wydawnictw.

„FILOMATA". Od szeregu miesięcy, wychodzi pod powyższym tytułem, pod redakcją wybitnego uczonego prof. R. Ganszyńca perjodyczna broszurka, której zadaniem jest szerzenie kultu — zwłaszcza wśród uczącej się młodzieży — dla najpiękniejszej w dziejach epoki staroklasycznego (helleńskiego i łacińskiego) świata. Przystępnym językiem pisane, wolne od balastu profesorskiej uczoności artykuliki, liczne ilustracje oraz oryginalnie na tematach staroklasycznych oparty „Dział rozrywkowy" (Satura laux) — wszystko to sprawia, że „Filomatę" czytać może z zainteresowaniem nietylko studjująca filologję starożytną młodzież ale i szersze sfery, które ze szkół wyniosły przeciętną znajomość starożytnego humanizmu. (A. C.)

—o—

Zamordowanie sekretarza gmin.

W Woli Komborskiej, pow. Krosno, onegdaj o północy został zamordowany we własnem mieszkaniu tamtejszy sekretarz gminny Stanisław Bigoń. Niewykryty na razie zbrodniarz dokonał morderstwa przy pomocy siekiery.

Powodu ohydnej zbrodni nie zdołano na razie ustalić.

Kronika.

Lwów, dnia 11 czerwca 1929.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA. Na uniwersytecie lwowskim nastąpił dziś wybór rektora. Został nim znany chirurg prof. dr. Hilary Schramm.

DR. IRENA ZARZYCKA, córka znanego adwokata dr. Zarzyckiego, w ub. sobotę została promowaną na Uniwersytecie na doktora filozofji.

POKAZ BARWIENIA WŁOSÓW. Staraniem Instytutu Przemysłowego zademonstruje przedstawiciel paryskiej firmy: Societe L'Oreal najnowsze sposoby barwienia włosów. Powyższy pokaz odbędzie się dnia 12. bm. (środa) o godzinie 8-ej wieczór w sali żółtej Izby przemysłowo-handlowej przy ul. Bourlarda l. 5. Wstęp dla wszystkich pracowników rzemiosła fryzjerskiego bezpłatny.

SPRZEDAŻ ŹREBIĄT PRZEZ WŁADZE WOJSKOWE. Dnia 14. czerwca o godz. 8-ej, odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie (ul. Nowa Rzeźnia) sprzedaż licytacyjna około 12 źrebiąt pochodzących z klaczy wojskowych. W licytacji mogą wziąć udział wszyscy obywatele niepozbawieni prawa zawierania umów.

WIEC KOMUNISTÓW UDAREMNIONY PRZEZ POLICJĘ. W ub. niedzielę, w południe zebrali się komuniści na Starym Rynku, aby wysłuchać przemówienia posła Walnickiego. Na miejsce przybył silny oddział policji, który rozproszył zebranych. Gdy policjanci odjechali samochodem komuniści poczęli ponownie gromadzić się. Wkrótce jednak przybyli posterunkowi z powrotem i nie dopuścili do odbycia się wiecu.

FRANCUZ „ZGUBIŁ" SIĘ W POLSCE. Klaudjusz Jaubert, Francuz, powiadomił lwowską policję, że ojciec jego Pierre J. przejeżdżając przez Polskę, zabłądził i przepadł bez wieści. Fakt ten zdarzył się w Ostrowie w woj. Poznańskiem.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Jurko Pedelnik, liczący 45 lat, odbywał karę dwuletniego więzienia w Stryju. Onegdaj zbiegł on z roboty, mając na sobie letnie płócienne ubranie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE SKLEPOWE. Wczoraj przed północą jacyś osobnicy włamali się do sklepu galanteryjnego Aleksandra Scheiningera przy pl. Gołuchowskich skąd skradli różne towary wartości około 8.700 zł.

Niewykryci na razie osobnicy dostali się wczoraj w nocy do magazynu surowych skór końskich Ozjasza Getroja przy ul. Łokietka 1, skąd skradli 32 skór, wartości 1.400 zł.

Do sklepu jubilerskiego Maurycego Anstreichera, przy ul. Kaźmierzowskiej l. 4 włamali się jacyś złodzieje. Łupem ich padła większa ilość biżuterji wartości 9.000 zł.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ. Ryfka Achtel, zam. przy ul. Wandy l. 10 opowiadomiła policję, że córka jej Scheindla, licząca 18 lat, umysłowo chora, wydaliła się z domu i dotychczas nie powróciła. Achtlówna jest wzrostu średniego, wątłej budowy ciała, twarz ma podłużną, oczy i włosy czarne, ubraną była w granatową sukienkę, czerwoną kamizelkę, biały beret bronzowe meszty.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj rano w ul. Łyczakowskiej został potrącony wozem tramwajowym 26-letni Jan Mróz robotnik, przyczem doznał licznych kontuzji na twarzy i rękach. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. — 25-letnia Wanda Białek, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego usiłowała wczoraj struć się przy pomocy spirytusu denaturowanego. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego przepłukał desperatce żołądek i pozostawił ją w opiece domowej. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski małżeńskie oraz kłopoty materjalne.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Feliksy Michałki przy ul. Cetnarowskiej l. 55 dostali się złodzieje, skąd skradli garderobę, bieliznę i biżuterję, wartości około 4.000 zł.

Nieznani osobnicy włamali się do mieszkania Bronisławy Uwizel przy ul. Halickiej l. 20, skąd skradli biżuterję, wartości 1.500 zł.

KIESZONKOWCY NIE PRÓŻNUJĄ. W ul. Akademickiej skradł jakiś doliniarz Markowi Bylerowi, właścicielowi fabryki, złoty zegarek, wartości około 60 dolarów.

W rzeźni miejskiej skradziono Dawidowi Schneiderowi portfel, zawierający pierścionek i dokumenty.

ARESZTOWANIA: Władysław Mielnik lat 33 oraz Michał Bodnar, lat 19, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania zostali aresztowani jako silnie podejrzani o kradzież dokonaną w nocy na 7. b. m. w warsztatach mechanicznych Aleksandra Arenda przy ul. Janowskiej l. 51.

Dnia 9. b. m. został aresztowany Auschusman Abraham lat 16, zam. w Zamarstynowie przy ul. Stawowej l. 1. za kradzież pakunku z materją, wartości około 200 zł. na szkodę Wilczyńskiej Heleny, zam. przy ul. Kr. Jadwigi l. 28.

Rybka Stanisław, bez zajęcia, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 16 dostał się do „ula" za kradzież płaszcza damskiego wartości 95 zł. na szkodę First Loli, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 7.

NA KOLONJE DZIECI ROBOTNICZYCH złożyli: Jan i Stanisław Loewenstein 100 zł.; Kasa Zaliczkowa Drukarzy 100 zł.; Stow. Drukarzy „Ognisko" 200 zł.; Stow. Introligatorów 50 zł.

Dalsze datki przyjmuje przewodniczący dr. Oswald Dawid, ul. Kadecka 2.

Łańcuch prasowy.

Niewezwany, posyłam na dalszą prenumeratę 5 zł. i wzywam kolegę tow. Fruge Stanisława, kopal. „Alfa" w Rypnem; poczt. Duba. Nie graj „Marmolika", a zaprenumeruj sobie „Dziennik Ludowy", a dowiesz się nowości z Borysławia, jak również tow. tow.: Franciszka Wyszkowskiego i Michała Zborowskiego z Wietrzna, poczt. Równe, k. Dukli do uiszczenia tejże kwoty. A. Pikul.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7.30 „Baron Kimel".
Środa o 7.30 „Baron Kimel".
Czwartek o 7.30 „Pigmalion".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża".
Środa o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża".
Czwartek o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża".

GOŚCINNE WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI rozpoczynają się już we czwartek 13. b. m. na scenie Teatru Wielkiego. Znakomity ten artysta zainauguruje swe występy kreacją Higginsa w komedji Bernarda Shawa p. t. „Pigmalion". Obok sympatycznego i cennego gościa wystąpią pp. Ładosiówna, Michnowska, Pillerowa, Rowińska, Sławińska, Berski, Czaki, Modrzewski, Przystawski, Ratschka, Strzelecki, Tatarkiewicz, Zabielski i inni. Nową oprawę sceniczną przygotowuje art. mal. Zygmunt Balk.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień: Piątek, dnia 14. czerwca — początek o godz. 20-ej — Wykład prof. Józefa Czekalskiego z Warszawy p. t. Na szlaku karawan. /— Turkusowe wybrzeże. — Algier gniazdo piratów. — Kraina mirażu. — Królestwo palm — Wykład będzie ilustrowany przeźroczami. — Bilety do nabycia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Powojenny mężczyzna", „Dolar i Przypadek".
MARYSIEŃKA: „Powojenny mężczyzna" „Dolar i Przypadek".
LEW: „Cuda Brazylji" oraz doskonała komedja.
PALACE: „W jarzmie grzechu".
APOLLO: Reginald Denny jako „Nieznany ojca".
COLOSSEUM: Harry Peel „Tajemniczy obrońca" oraz komedja „Koni swatem".
CHIMERA: „Don Juan, który zgrzeszył".
CASINO: „Ostatni rozkaz".
PASAŻ: „Pod maską bandyty".
UCIECHA: „Człowiek z przeszłością" Conrad Veidt.
FATAMORGANA: „Bogini pokus" i „Trzynasta godzina".
OAZA: „Pomszczona obelga" i „Manewry i wiosenna miłość".
LUNA: „Władca przestworzy" oraz dwie komedje.
PROMIEŃ: „Mogiła wśród lodowców".
GRAŻYNA: „Pan Tadeusz".
PAN: „Ameryka się bawi".

—o—

Sprawy partyjne.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS. Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia członków PPS. odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali przy ul. Ossolińskich l. 10.

Uprasza się wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki, o bezwarunkowe przybycie.

Komunikat.

WE WTOREK, dnia 11. b. m. o godzinie 6.15, odbędzie się w sali Instytutu Geograficznego ul. Kościuszki l. 9, III. p. posiedzenie Lwowskiego Koła Zrzeszenia P. N. G.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Z działalności Galicyjskiej Kasy Oszczędności

Doroczne Walne Zgromadzenie.

10 czerwca br. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności przy licznym udziale członków.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Wydziału Stan. *Niezabitowskiego*, który złożył słowa serdecznego wspomnienia zmarłym członkom Towarzystwa, sekretarz dr. *Bobowski*, odczytał protokół z walnego zgromadzenia z ub. roku. Następnie sen. *Decykiewicz* jako członek wydziału Gal. Kasy oszczędn. przedłożył sprawozdanie z czynności dyrekcji za rok 1928.

Instytucja ta istniejąca już 85 lat może się pochwalić *dalszym wzrostem wkładek i wzmagającem się zaufaniem społeczeństwa.*

I tak — jak stwierdza sprawozdanie — gdy wkładki oszczędności wynosiły z końcem 1924 roku 828.451 zł. w r. 1928 doszły one do poważnej sumy

30,845.560'46 zł.

W porównaniu z r. 1927, kiedy wkładki oszczędności wynosiły złot. 18,850.120'90. przyrost ich wynosił w r. 1928.

w r. 1928 zł. 11,995.439'56 a zatem *wkładki wzrosły o 63'77 proc.*

W ciągu r. 1927 załatwiono stron przy wkładkach i przy zwrotach 39.275. W ciągu r. 1928 załatwiono stron przy wkładkach 39.572, przy zwrotach 34.120, razem stron 73.692.

Tak więc ruch stron wzmógł się w roku 1928 prawie w dwójnasób.

W dniu 31 grudnia 1928 było w obiegu razem

109.271 sztuk książeczek wkładkowych.

Władki normalne złotowe oprocentowane były w r. 1928 na 8 proc. zaś dolarowe na 6 proc. w stosunku rocznym.

Równolegle z wzrostem kapitału wkładkowego *wzrosła także działalność kredytowa* kasy, o czem świadczą następujące cyfry:

W ciągu roku 1928 zeskontowano 68075 sztuk weksli na 77,524.29'10 zł. Stan weksli w dniu 31 grudnia 1928 wynosi 13066 sztuk na złotych 14,993.768'20, razem *weksli sztuk 81141 na zł 92,518.197'60.* W ciągu roku 1928 wykupiono weksli sztuk 63.552 na zł. 69,875.778'91.

W dniu 31 grudnia 1928

PORTFEL WEKSLOWY

posiadał weksli i rymes razem sztuk 17.589 na zł. 22,605.488'75.

Portfel z 31 grudnia 1927 wynosił sztuk 13.066 na 14,993.768'20 zł.

Tak więc *portfel wekslowy* powiększył się w r. 1928 o 4.523 sztuk weksli i o kwotę zł. 7,611.720'55, a zatem *wzrósł o 50'70 proc.*

Działalność kredytowa Gal. Kasy oszczędności obejmuje całą Małopolskę.

Instytucja ta udziela kredytu kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom majątków ziemskich i realności miejskich, a także liczne zastępy włościaństwa korzystają bardzo wydatnie z jej kredytu.

W drodze redyskontu korzystają z kredytu Gal. Kasy oszczędn. liczne *spółdzielnie, tudzież Komunalne Kasy Oszczędności.*

Gal. Kasa oszczędn. udziela też kredytów *na cele inwestycyjne ze szczególnem uwzględnieniem kredytów na budowę nowych domów i na remont realności już istniejących.*

W r. 1928 wniesiono *843 podań* o hipotecznie zabezpieczone kredyty wekslowe. Z podań tych załatwiono 747 przyznając kredyty w 410 wypadkach na sumę zł. 324.200 i dol. 687.835 przeważnie na cele budowlane.

Stan

DŁUGOTERMINOWYCH WIERZYTELNOŚCI,

przedstawiał się z końcem r. 1928 jak następuje:

22 pożyczek hipotecznych na dobrach zł. 919.567'02;

2 kapitały procentowe do tych pożyczek zł. 30.729'58;

628 pożyczek hipot. na realnościach miejskich zł. 2,314.850'89;

66 kapitałów procentowych do tych pożyczek zł. 93.086'97;

9 reszt cen kupna-sprzedaży na hipot realn. miejsk. zł. 191.269'60;

1 pożyczka hipoteczna na realności wiejskiej zł. 136'28;

17 pożyczek komun. zł. 302.155'41;

2 kapitały procentowe do tych pożyczek zł. 1.073'96;

52 pożyczek hipotecznych na realnościach miejskich dol. 211.774'09 po zł. 8'85 za 1 dol. 1,874.200'70 zł. Razem 799 sztuk wierzytelności na zł. 5,727.070'41.

W porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1927 stan tych wierzytelności obniżył się o 33 sztuk, natomiast podwyższył się o kwotę 1,531.930'69 złotych.

Obniżenie ilości wierzytelności nastąpiło z powodu doraźnej spłaty wielu drobnych pożyczek, zaś podwyższenie się kapitału ulokowanego w wierzytelnościach długoterminowych z powodu udzielania nowych pożyczek.

Podań o pożyczki na realności wniesiono w ciągu 1928 r. — 352 z których na ogólną liczbę załatwionych 278 można było uwzględnić tylko 84.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za r. 1928 wykazuje ogólny dochód zł. 3,424.085'39; po potrąceniu wydatków w kwocie zł. 2,962.056'56; pozostaje czysty zysk za rok 1928 zł. 462.028'83.

FUNDUSZ REZERWOWY

w dniu 31 grudnia 1928 r. wraz z wartością własnego gmachu Kasy wynosi zł. 2,672.272'10.

FUNDUSZ EMERYTALNY

wynosi w dn. 31 grudnia 1928 kwotę zł 1,614.668'62, a dochody z tego funduszu wystarczają w zupełności na pokrycie wszystkich świadczeń emerytalnych Kasy.

W zakończeniu swego sprawozdania sen. Decykiewicz wyraził pełne uznanie Gronu Urzędniczemu, za okazaną gorliwość w pracy i wzorowe spełnianie obowiązków.

Po udzieleniu przez zgromadzenie absolutorjum z rachunków Kasy za rok ubiegły uchwalono jednomyślnie na wniosek Dyr. przeznaczyć sumę 35000 zł na *cele humanitarne i ogólnie pożyteczne*, jak bursy, przytuliska, ochronki, czytelnie itp.

Nakoniec na wniosek komisarza rządowego p. *Korzeniowskiego* zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie stwierdza z zadowoleniem, że według zamknięcia rachunków za rok 1929 z doliczeniem przekazanej właśnie funduszowi rezerwowemu Gal. Kasa oszczędności części zysku z tego roku — fundusz rezerwowy naszej instytucji osiągnął statutową wysokość, że zatem Gal. Kasa oszczędności odzyskała równowagę, utraconą przed laty 30-tu i kroczy znowu po zakreślonej pierwotnym statutem drodze normalnego rozwoju.

Walne zgromadzenie wyraża więc *Wydziałom i Dyrekcjom z tego długiego a ciężkiego okresu gorące uznanie i podziękowanie za rozumne, oględne i wytrawne kierownictwo tej instytucji, które tak znakomity wynik pracy umożliwiło.*

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego zgromadzenie zostało zakończone.

—o—

SPORT

Sport robotniczy.

ZAWODY KOLARSKIE R. K. S-u.

W odbytych w niedzielę zawodach kolarskich o tytuł mistrza klubu na 50 km. pierwsze miejsce zajął tow. Szczepaniuk K. 1.41'15; 2) Halatin T. 1.43'33; 3) Dreher W. 1.47'07; 4) Perzko M. 1.47'52; 5) Bieniarz J. 1.51'04; 6) Fedorec G. 1.55'22; 7) Mazurkiewicz J.

Po biegu nastąpiło rozdanie nagród. Następnie tow. Laskowski wygłosił do zawodników krótkie przemówienie.

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE.

LWÓW.

R. K. S. — Zenith 4:0 (4:0). Mist. kl. C. W pierwszej połowie stała przewaga R. K. S-u nad przeciwnikiem. W drugiej połowie Zenith muruje bramkę tak, że niemożliwem było strzelenie goala. Bramki strzelili tow. Półsetek 3 i Kolcun 1. Sędziował p. Tarczyński dobrze.

Grafika — Świteź 0:3 (0:1). Mist. kl. B. Wynik remisowy odpowiadałby przebiegowi gry.

Grafika przez cały czas była drużyną równorzędną, przegrała z powodu brutalnej gry gospodarzy.

Grafika przez cały czas była drużyną robotniczych, która traktuje sport dla sportu, a nie dla punktów.

ROZGRYWKI LIGOWE:

Pogoń — I. F. C. 1:0 (1:0). Gra pod każym względem niżej wszelkiej krytyki. Sądząc z przebiegu spotkania wyniki wynik najwłaściwszy byłby remisowy.

Czarni — Ruch 4:2.

Cracovia — Wisła 3:1.

Warszawianka — Ł. K. S. 2:0.

Turyści — Legja 2:1.

ROZGRYWKI OKRĘGOWE:

Warta — Polonja 3:1.

Hasmonea — Pogoń I B. 0:5.

Ukraina — Czarni I B. 3:2.

A. Z. S. — Resovia 3:2.

Lechia — Pogoń (Stryj) 4:1.

II Sokół — Jutrzenka 5:2. Mist kl. B.

ZŁOCZÓW.

Polonja — Janina (Przemyśl) 3:1.

STANISŁAWÓW.

49 p. p. — Rewera 4:3.

Zawody przyjacielskie, sędziował dr. Wilder.

Górka — Jedność 3:1.

Zawody o mistrz. kl. B. Sędziował Kulman.

STRYJ:

Dror — T. U. R. (Stanisławów) 3:1. Zawody o mistrz. kl. B. Sędziował p. Brach.

T. U. R. (Stryj — Dror II 5:2. Zawody o mistrz. kl. C. Sędziował p. Klammer.

ZAWODY KOLARSKIE:

W niedzielę odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo klubów: R. K. S., Ż. K. S. „Hasmonea" i L. T. K. i M. na przestrzeni 50 km. Zgłoszonych zostało 25, startowało 23, bieg ukończyło 19. Wyniki są następujące:

1) Tropaczyński K. 1.37'25; 2) Kostrzebski F. 1.41'13; 3) Matjaszewski M. 1.43'33; 4) Kostrzebski W. 1.43'33 — wszyscy z L. T. K. i M.

1) Kiesel E. 1.37'25; 2) Zlatkes M. 1.43'32; 3) Feder S. 1.44'53. — wszyscy z Ż. K. S. „Hasmonea".

Wyniki R. K. S. podajemy powyżej.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili przedstawiciele R. K. S-u, Hasmonei i L. T. K. i M. oraz imieniem Z. P. T. K. pl. prez. Adamowski i imieniem L. O. Z. K. mr. Göttinger.

Organizacja zawodów bez zarzutu.

LEKKOATLETYKA:

W sobotę i niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne młodzików o mistrz. okr. Lwowskiego. Osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 mtr.: 1) Podstolski (Dror) 11,6 s.; 2) Śliwiak (SM); 3) Drużbiak (Pogoń).

400 mtr.: 1) Sawaryn (P.) 56.8 s.; 2) Rodzynkiewicz (Cz.); 3) Horoszkiewicz (SM).

1500 mtr.: 1) Łoziński (S. II) 4.36'9; 2) Kasprzak (SM); 3) Westfalewicz (Cz.).

5000 mtr.: 1) Łoziński (S. II.) 18.20'6; 2) Wojtowicz (Lechia); 3) „Gral" (Dror).

Skok w zwyż: 1) Kaniąk (SM) 153'5 cm.; 2) Wilcz (SM) 153'5 cm.

Skok w dal: 1) Śliwak (SM) 5'88; 2) Dukiet (SM); 3) Wójcik (P.).

Skok o tyczce: 1) Wrzecionek (P) 2'73 mtr.; 2) Studura (P) 2'73 mtr.; 3) Skolik (P).

Rzut dyskiem: 1) Naród (S. II.) 31'50; 2) Władysławski (AZS); 3) Lichtbau (S II.).

Rzut kulą: 1) „Siwiec" (SM) 10'50 mtr.; 2) Kasprzak (P); 3) Klug (SM).

Rzut oszczepem: 1) „Siwiec" (SM) 45'34 mtr.; 2) Spolik (P); 3) Cena (AZS).

Sztafeta: 4x100 mtr.: 1) Sokół Macierz 48'2 s.; 2) Czarni; 3) Dror.

—o—

WŁOSI ZDOBYWAJĄ PUHAR NARODÓW.

WARSZAWA, 10. czerwca. (Pat.). W niedzielę o godz. 15-tej odbył się na torze Łazienkowskim konkurs o puhar narodów im. Pana Prezydenta Rzplitej. Do startu stanęły następujące drużyny: francuska, czechosłowacka, rumuńska, włoska, Stanów Zjednoczonych i polska. Po emocjonującym przebiegu konkursu, pierwszę miejsce zajęła drużyna włoska, mając 17 punktów karnych, drugie polska (34 i pół), trzecie rumuńska (33 i pół), czwarte francuska (64 i pół), piąte Stanów Zjednoczonych (115 i pół). Czechosłowacja wycofała się zaraz po drugim starcie.

Kącik humoru.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Rzadki ten a tak cenny przymiot, charakteru, zapobiega często panice, która w wielkich zbiorowiskach ludzi wywołać może skutki nieobliczalne. W pewnym szczelnie nabitym widzami teatrze hiszpańskim wybuchł pożar za kulisami. Wszystko rzuciło się ku wyjściu. Wtedy wskakuje jakiś człowiek na scenę i donośnym, lecz spokojnym głosem oświadcza, że pożaru niema i jest wymysłem jakiegoś warjata. Podziałało to tak na publiczność że spokojnie zajęła znowu swoje miejsca.

Spalili się oczywiście wszyscy.

SANACJA.

Czem jest Sanacja?

— Patrz „Poradnik zdrowia" pod „Choroby ciężkie"

BIEDAK.

— Gdy tylko spojrzę kobiecie w oczy, wiem odrazu, co o mnie myśli.

— O! to musi być panu bardzo nieprzyjemnie.

O ARTYSTACH.

— Mój mąż jest artystą.

— Biedna pani, niech się pani pocieszy, mojemu też się nic robić nie chce.

WYMIANA.

Zuziu, co ci twój stary przyjaciel podarował na nowy rok?

— Futro, ale jakiegoś takiego zwyczajnego kota.

A nie możesz go wymienić?

— Jużem to zrobiła. Zawiązałam teraz stosunek z synem starego. Ten nie jest taki skąpy.

RADJO

WZOROWE INSTALACJE RADJOWE W LONDYNIE. Pisma angielskie donoszą, że 180 nowych domów wielopiętrowych w Londynie otrzymało pełne wzrowe urządzenia radjowe do odbioru audycyj miejscowych. We wszystkich pokojach nie wyłączając kuchni są rozprowadzone kontakty do włączania głośników.

KTO KOGO PRZEKRZYCZY? Rząd francuski przystąpił do budowy kosztem 3 i pół miljona franków silnej radjostacji nadawczej w Sztrasburgu, zaś rząd niemiecki energję nadawczą radjostacji w Stuttgarcie podwyższa do 20 kilowatów. Pozatem stacja we Freiburgu ma otrzymać tą samą energję, jaką mają Gliwice. Zeesen (Königswusterhausen) będzie również spotęgowana do 200 kilowatów.

—o—

Środa, 12 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.

15.50. Muzyka płyt gramof.
17.55. Koncert popołudniowy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycy Janowski, art. Opery Warsz. (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp).
1.956. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.
20.15. Koncert solistów: Angelica del Arco (sopran), Irena Dubiska (skrz.), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

KRAKÓW 314,1 m.

17.25. Odczyt p. t.: „O domu im. Jana Matejki".
23.00 Transm. muzyki tanecz. z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ 339,8 m.

17.25. Audycja dla dzieci.
20.30. Koncert wieczorny. Olga Karpacka (fortepian), prof. Włodzimierz Malawski (śpiew).
22.45. Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka".

KATOWICE 416.1 m.

19.56. Transm. z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
20.15. Koncert wieczorny.

WILNO 455,9 m.

17.55. Koncert chóru „Kakobi".
19.20. Wolna trybuna. (Aktualne dysk-usje radjosłuchaczy przed mikrofonem).

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.

19.25. Transm. z Brna. Dworzak —„Jakobin".

BERLIN 475,4 m.

20.00. Koncert muzyki lekkiej i tanecznej na dwuch fortepianach.
20.30. Pieśni ludowe rozmaitych krajów.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.

20.05 Pieśni szkockie na głos z tow. skrzypiec, fortepianu i wiolonczeli.
20.30. Pieśni Greczaninowa, Rimskija - Korsakowa, Loewego i H. Wolfa.

BUDAPESZT 545, m.

17.40. Koncert orkiestry Opery Królewskiej.
20.30. „Csokon szerzett volegeny" operetka w 3 aktach.

OGŁOSZENIA

Władysław Łakota unieważnia skradzioną książeczkę wojskową ur. 1888 roku wydaną przez P. K. U. Stryj.

Mów, co chcesz!
w Centrali Pończoch
PFAU Rynek 19
faktycznie najtaniej, bo wchód przez sień!

BÓL GŁOWY
usuwa
PROSZEK DLA DOROSŁYCH
z f. m.
„KOGUTEK-Migreno Nervosin"
wyrobu apteki
GĄSECKIEGO w Warszawie
Sprzedają apteki.

Mieszkania.

Informator — Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22 telefon 446, poszukuje mieszkania różnych pokoji, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie Poznaniu, Łodzi.

Wolne posady.

Biuro Kostiuka Kopernika 19 telefon 33-93 umieści doborowe siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki pielęgniarki niemowląt zarządczynie gospodynie, agronomów z wyższymi i niższymi studjami leśniczych, kucharzy, ogrodników, pomocników gospodarczych, wszelki personal restauracyjny, sezonowy

Biuro Mechniewskiej Kopernika 22, poszukuje kucharzy, kucharek restauracyjne kelnerki na sezon. pokojowe, służące, gospodynie dworskie, lokaja, kamerdynera.

Kucharki, pokojowe na większą pensję, poszukuje Truchanowicz Kopernika 22.

Poszukuje się chłopca do nauki. Introligatornia, Szeptyckich 21.

Posad poszukują.

EMERYTOWANY funkc. PP. poszukuje posady biurowej, ewentualnie portjera, inkasenta lub magazyniera w poważnej instytucji. Zgłoszenia do Adm. pod „Funkcjonarjusz". —3

MŁODZIENIEC ze znajomością stenografji polskiej, szuka jakiejkolwiek posady biurowej. Zadowoli się każdem wynagrodzeniem. Listy pod „Ładne pismo" do Adm. „Dzien. Lud."

INŻYNIER- CHEMIK lat około 30, wolny, obeznany z fabrykacją cementu portlandzkiego, oraz z praktyką kilkuletnią w przemyśle węglowo- rafineryjnym, poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia w jakiejkolwiekbądź gałęzi przemysłu. Reflektuje również na stanowisko handlowca. Łask. zgłoszenia do Red. „Dziennika Lud." pod „Dzielny".

DOBRY KOMBINATOR reklamowy, umiejący dobrze rysować i obznajomiony z wszelkimi tricami reklamowymi, poszukuje posady w jakiejkolwiek bądź fabryce zajęcia. Zgłoszenia pod „Reklama" do Adm. Dz. Lud.

ZDOLNY, młody artysta dramat. izraelicki który grał dotychczas w klubach amatorskich, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Artysta", do Adm. Dzien. Miejscowość obojętna.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW we Lwowie

przystępuje

w myśl uchwały Nadzw. Walnego Zgromadzenia powziętej dnia 29. października 1928 na zasadzie rozp. Prez. R. P. z dnia 22. marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38, do wydania swoim akcjonarjuszom bezpłatnych akcyj X-tej emisji w stosunku jednej nowej do dwu akcyj emisji poprzedniej złotowej.

W celu wykonania prawa poboru dodatkowych akcyj X-tej emisji należy, począwszy od dnia 15. czerwca b. r. przedkładać tut. Oddziałowi Banku Dyskontowego Warszawskiego akcje złotowe do ostemplowania, w zamian za tymczasowe świadectwa, które po przeprowadzeniu kontroli będą następnie wymieniane na akcje.

Rada Zawiadowcza.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . .	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250 — zł.
» » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »	Pół strony » »	125 — »
» » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice . .	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1 szej str. .	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.